

- * RODZIĆ BĘDZIESZ W BÓLU
- * KOSMICZNY PROGRAM
- * PAROB ZNACZY PAROBEK
- * UWAGA ! KONKURS DLA MŁODZIEŻY
- * ŚLADEM KOLUMBA

str. 4
str. 6
str. 8-9
str. 9
str. 12

KONTAKTY

10 (591)

8 MARCA 1992

CENA 2500 ZŁ



Missland

str. 10

Fot. Gabor Lörinczy

KONTAKTY

KONTAKTY



W następnym numerze

piszą m.in.: Katarzyna May o łomżyńskich kontrastach * Anna Cison o zakochanym uciekinierze * Gabriela Szczesna o przypadkach nadkomisarza Tadeusza Kucia * Łukasz Młodziński o swojej podróży do Anglii.

Ponadto: odpłatność za karetkę pogotowia, cenny księgozbiór LTN im. Wagów, Łomża na starej pocztowce, „Bzdurnik” w Grajewie, TV i TVSat.

DWA TYGODNIE TEMU PODAWALIŚMY INFORMACJĘ, że wojewoda zwrócił się do organizacji społeczno-politycznych o zgłaszanie kandydatur na stanowisko wicewojewody. Nieoficjalnie dowiedzieliśmy się, że PSL, SD i WZRKiOR zaproponowały Mieczysława Bagińskiego; Porozumienie Centrum - Marka Rutkowskiego, a odłam „Solidarności” rolniczej (Aleksandra Staniszewskiego) - Antoniego Chojnowskiego. Jak wyjaśnił rzecznik wojewody oficjalną listę kandydatów wojewoda ujawni po otrzymaniu odpowiedzi od wszystkich ugrupowań.

WBREW DEKLARACJOM SKŁADANYM PUBLICZNIE, władze olsztyńskiej WSP „ogalając” łomżyńscy pracownicy Oddziału i wspomagający ich społecznicy. Zamiast likwidowanego WSP w Łomży ma powstać kolegium nauczycielskie, a Kuratorium Oświaty dąży również do utworzenia liceum ogólnokształcącego w związku z ogólnopolską tendencją do zmian proporcji kształcenia ogólnego (za mało) i zawodowego (za dużo).

ODBĘDZIE SIĘ JEDNAK ZJAZD WOJEWÓDZKI „SOLIDARNOSTCI” rolniczej. Wielka awantura sprzed kilku tygodni oczyściła atmosferę i chłopci dogadali się. Zjazd odbędzie się 8 marca w Urzędzie Wojewódzkim, a rozpocznie go msza święta w łomżyńskiej Katedrze (godz. 10.00). Sekretarz Komisji Zjazdowej Eugeniusz Konopka spodziewa się, że weźmie w nim udział około 120 delegatów z przeszło 20 gmin. Do przełomu przyczynił się mediator z Rady Krajowej, który „odebrał władzę” liderom skłóconych frakcji i oddał ją wyłącznie Komisji Zjazdowej. Organizatorzy zapraszają na Zjazd założycielski Związku z 1980, a także obecnych posłów i senatorów oraz władze wojewódzkie.

ŁOMŻA W BARDZO NISKIM STOPNIU WYKORZYSTYWAŁA dotychczas

znakomite położenie na szlaku prowadzącym handlarzy z byłego ZSRR w głąb kraju. Niedawno w Urzędzie Miejskim rozpoczęto opracowywanie koncepcji utworzenia w mieście nie tylko targowiska z prawdziwego zdarzenia, ale również giełdy towarowej i stałej ekspozycji producentów krajowych i zagranicznych, chcących wejść na rynek krajów bałtyckich i Wspólnoty Niepodległych Państw.

ZAKOŃCZYŁ SIĘ PO PRZESZŁO ROKU STRAJK w Zakładzie Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej w Goniądzu. Pełny triumf odniosły w nim władze gminy. Pracownicy opuścili zakład dobrowolnie, nie cofnięto im zezwoleń dyscyplinarnych, trwa sprawdzanie rachunków i jeżeli potwierdzą się zarzuty o sprzedaży części majątku (butla gazowa) w okresie strajku, oczekują ich jeszcze sprawy sądowe.

WOJEWODA ZAŻĄDAŁ od dyrektorów przedsiębiorstw (dla których jest organem założycielskim) przygotowania do 10 marca informacji o przedsięwzięciach, mających wyprowadzić zakłady z kłopotów finansowych. Przyczyną wystąpienia wojewody stała się ocena ubiegłorocznych wyników gospodarczych tych firm: z 33 aż 20 notuje straty netto, wzrasta zadłużenie wobec banków, ZUS-u, Skarbu Państwa i dostawców. Według oceny wojewody działania zmierzające do poprawy sytuacji podejmowane są niemrawo i dopiero w czasie poważnych kłopotów.

WSTRZYMANIA LIKWIDACJI OŚMIU PROKURATUR wojewódzkich (w tym łomżyńskiej) zażądała od ministra sprawiedliwości Rada Główna Związku Zawodowego Pracowników Prokuratury, określając tę decyzję jako działanie pozorne. Stanowisko Rady oznacza wszczęcie sporu zbiorowego z ministrem.

STRAJK NAUCZYCIELI, zorganizowany w ubiegłym tygodniu przez ZNP, objął większość placówek oświatowych województwa. Nie pracowało 180 szkół (np. wszystkie w Andrzejewie, Czyżewie, Nurze, Perlejewie, Trzciannem i Szumowie, zdecydowana większość w Łomży - 15 z 17, Grajewie - 11 z 13 i Zambrowie

- 14 z 18) i przeszło 3200 nauczycieli. Większość rodziców nie przysłała dzieci do szkoły. Te, które przyszły spędziły czas w świetlicach.

TRWAJĄ NIEPOKOJE W ODDZIALE PKS w Łomży. Część pracowników domaga się ogłoszenia likwidacji i wprowadzenia do zakładu komisarza, Władysława Łacha (byłego dyrektora).

400 HARCERZY WZIEŁO UDZIAŁ W ZŁOCIE zorganizowanym w Łomży z okazji „Dnia Myśli Braterskiej” (rocznica urodzin twórcy skautingu Roberta Baden-Powella).

KRZYSZTOF ADAMIAK, MARIUSZ GALIŃSKI I BEATA MOCZYDŁOWSKA (wszyscy z łomżyńskiego LO) będą reprezentować województwo w krajowym finale II Ogólnopolskiego Konkursu Wiedzy Humanistycznej, przeprowadzanego w tym roku pod hasłem „Dziedzictwo Ignacego Daszyńskiego: demokracja - niepodległość - humanizm”.

PRZEDSZKOLE NR 3 Z ZAMBROWA I SZKOŁA PODSTAWOWA NR 1 Z ŁOMŻY wzięły najaktywniejszy udział w konkursie plastycznym „Zimowe zabawy”, zorganizowanym przez WDK.

ELIMINACJE WOJEWÓDZKIE CHÓRÓW szkolnych a capella odbędą się w czwartek 5 marca (godz. 10.00) w Szkole Podstawowej nr 10 przy ul. Niemcewicza w Łomży.

Wojewódzki Dom Kultury zaprasza na wieczór autorski Bogusława Kaczyńskiego 9 marca o godz. 18.00 w siedzibie WDK w Łomży przy ul. Sadowej 12.

ZNAKI CZASU

• „PC to taka partia, co zbuduje, to zrujnuje” - powiedział Lech Wałęsa w wywiadzie z Knwentem S.

• Obecny wiceprezes obrony narodowej, gdzie miał dostęp do wszystkich tajemnic RP, dwa obywatelstwa: polskie i brytyjskie.

• Lech Kaczyński, prezes NIK-u, zapowiedział, że ustąpi z urzędu, jeżeli będzie na stanowisku w NIK-u przy dyktandach partii liczącej w parlamencie.

• „Nie sposób z 2,5-2 mln kogoś, kto ma mechanizmy ekonomiczne, język i ma praktykę zagraniczne wysłać do lepszych specjalistów, gdzie gorzej. Po prostu pozostaną tylko spracowani, przewiduje Tomasz G.

• W ciągu ostatnich lat skradziono około 200 tys. blankietów, m.in. 30 tys. jazdy, 22 tys. dowodów stracyjnych i 7 tys. osobistych, poinformował rzecznik Wydziału Kartoteki Komendy Policji.

• „Obwieszczenie, że od czasu wojny 1989 nie było państwa, jest niesłychanie długi dla postrzegania na arenie międzynarodowej, może też spowodować problemy prawne”, powiedział Zieliński, rzecznik watelskich.

NEGOCJATOR

Jestem od rozmów i pertraktacji. Jeśli nie przyjeżdżam z chłopakami. Oni mają konkretne sprawy od Szefa. Szef nie ma zasad. On mówi: „Chłopaki, mu noże”.

To fragment reportażu Joanny Gospodarczyk o spójności łomżyniaka w USA, który drukujemy w następnym numerze.



EMERYTURA ALBO PRACA

Od 1 stycznia 1992 obowiązują nowe zasady zawieszania prawa emerytury, renty inwalidzkiej i renty rodzinnej. Następuje to w ramach podjęcia pracy zarobkowej albo pozarolniczej (wykonywanie pracy podlega obowiązkowi ubezpieczenia społecznego).

W myśl przepisów, zwiększenie wysokości emerytury lub renty powoduje wynagrodzenie do dochodu, przekraczającego 60 proc. przeciętnego wynagrodzenia, będącego podstawą ostatnio przeprowadzonej waloryzacji. Kwota, która powoduje zmniejszenie wysokości świadczeń, wynosi w pierwszym kwartale bieżącego roku wynosi 56 000 zł miesięcznie.

Wskazujemy, że podlegają świadczeniowypłacane emerytom i rencistom, których dochody przekraczają 120 proc. przeciętnego wynagrodzenia, stanowiącego podstawę ostatniej waloryzacji, czyli więcej niż 12 000 zł.

Emeryt lub rencista obowiązany jest zgłosić ZUS o podjęciu pracy zarobkowej, czy rolniczej działalności. Podane kwoty w drugie kwartale bieżącego roku mogą ulec zmianie.

TRZY PYTANIA DO...

JERZEGO ŚWIERŻEWSKIEGO, dyrektora Urzędu Kontroli Skarbowej w Łomży.

– Urząd Kontroli Skarbowej, nim powstał, obrósł w mity i roznamiętnił emocje. Czym w końcu kontrola skarbową jest?

– Kontrola skarbową, to działania, których podstawowym celem jest ochrona interesów i praw majątkowych skarbu państwa, zapewnienie skuteczności wykonywania zobowiązań podatkowych i innych należności, stanowiących dochód budżetu państwa lub państwowych funduszy celnych oraz badanie zgodności z prawem gospodarowania mieniem innych państwowych osób prawnych.

Do podstawowych zadań kontroli skarbowej należy: kontrola rzetelności deklarowania oraz terminowości wpłacania podatków; kontrola celowości i legalności wydatkowania środków budżetowych oraz prawidłowości obliczania i wykorzystywania dotacji budżetowych; badanie zgodności z prawem wykorzystania i rozporządzania mieniem państwowym; wykonywanie szczególnego nadzoru podatkowego w odniesieniu do produkcji i obrotu wyrobami spirytusowymi, winiarskimi oraz piwem; badanie prawidłowości stosowania cen urzędowych, a także niektórych cen umownych objętych administracyjnymi ograniczeniami swobodnego kształtowania ich poziomu; badanie prawidłowości obrotu lewizowego.

– W Łomżyńskim działa kilka tysięcy firm, czy pracownicy kontroli skarbowej będą w stanie skontrolować wszystkie?

– Błędem byłoby dawanie wiary tezie, że Polska jest skupiskiem wyłącznie przestępców podatkowych i aferzystów. Utworzenia urzędów kontroli skarbowej nie należy kojarzyć z nekającymi wszystkimi podatników – także tych uczciwych

– częstymi kontrolami. Uwaga inspektorów kontroli skarbowej będzie zwrócona głównie na podmioty gospodarcze o dużej skali powiązania z budżetem państwa, na sprawdzanie zasadności korzystania przez podatników z „wakacji” podatkowych, na sprawdzanie zasadności wykazywania przez niektórych podatników niskiej efektywności prowadzonej przez nich działalności gospodarczej i tym samym niskiej skali opodatkowania, na ujawnianie działalności gospodarczej nie zgłoszonej do opodatkowania.

Jedną z głównych przesłanek utworzenia Urzędu Kontroli Skarbowej było stworzenie warunków do uzyskania pozytywnych zmian jakościowych, tzn. przejście od ilości kontroli do efektywności kontroli.

– **Bulwersuje fakt, że „donosiciele” będą wynagradzani. Jaki jest Pański stosunek do „donosicieli” tego typu. I czy nie boi się Pan, że będą „ślepe” sygnały?**

– Zgodnie z postanowieniem ustawy z dnia 28 września 1991 roku o kontroli skarbowej mam obowiązek, a także własną ambicję, stworzenia kompetentnego urzędu kontroli skarbowej. Dotychczas pozyskałem dla urzędu dość liczne grono pracowników o wysokim stopniu moralności, o zamiłowaniu do „czystych rąk”, legitymujących się wysokimi kwalifikacjami zawodowymi, oraz w wielu przypadkach wieloletnią praktyką w organach skarbowych. Pracownicy ci są w pełni kompetentni do przeprowadzania „z marszu” kontroli podatkowych zgodnie z obowiązującą procedurą. Pracownicy ci będą nauczycielami zawodu dla praktykantów nowo zatrudnionych. Wszystko to razem stwarza podstawę dla mojego optymizmu w kwestii stworzenia wyspecjalizowanego zespołu organów kontroli skarbowej w rozmiarach docelowych.

Jestem otwarty na autentyczną współpracę z instytucjami i ludźmi „dobrej woli”.

KORESPONDENCJA Z CHICAGO

SKAR czyli SKARB

3

Od tygodnia prezes Sportowego Klubu Aktywnej Rehabilitacji SKAR, Andrzej Trochimowicz, przebywa w Chicago.

W sprawie uzyskania pomocy dla Stowarzyszenia spotkał się już z Edwardem Moskałem, prezesem Kongresu Polonii Amerykańskiej, Eugeniuszem Rosypałem, dyrektorem wykonawczym Kongresu i Barbarą Pasek, prezesem Fundacji „Dar serca”.

O działalności SKAR-a w Łomży, o kłopotach niepełnosprawnych w Polsce, o życzliwości Polonii, mówił Andrzej Trochimowicz w audycji radia Chicago.

W programie pobytu prezesa Klubu w USA jest jeszcze przelot do Nowego Jorku, ufundowany przez amerykańskie linie lotnicze. Czekają go tu rozmowy z przedstawicielami Fundacji Michaela Jacksona i „Pepsi-Coli” oraz wizyta w Clubie Achilles. W Chicago Andrzej Trochimowicz spotka się z dyrektorem kliniki Shnajdera.

„KONTAKTY” DO DOMU

Wszystkich, którzy mieliby życzenie, aby „Kontakty” docierały do ich domu informujemy, że już od 15 marca będzie to możliwe. Tygodnik trafi do Państwa bez dodatkowej opłaty.

Zgłoszenia, wraz z dokładnym adresem, prosimy przesyłać do redakcji: Łomża, Al. Legionów 7.

Na razie „Kontakty” z dostarczeniem do domu możemy proponować tylko mieszkańcom Łomży.

Inwigilacja znaczy osaczenie

W kwietniu 1990 roku „Kontakty” zamieściły kolumny Władysława Toczek „Inwigilacja znaczy osaczenie”, traktujący o podśluchach. Dziennikarz wspominał, że do Łomży przyjechało 5 specjalnych ławek, a koło każdego z nich stały nagrywające, które miały się automatycznie podnieść tylko, gdy ktoś podniósł słuchawkę

telefonu i rozpoczął rozmowę. W ten sposób była SB podśluchiwać mogła 5 abonentów jednocześnie. Tadeusz Kucharzewski, dyrektor ówczesnego WUT-u stwierdził, że domyślał się istnienia podśluchów. Nikt z ówczesnego WUSW nie chciał rozmawiać na ten temat.

Po kilku miesiącach, w czasie weryfikacji funkcjonariuszy milicji i SB,

jeden z nich poinformował komisję weryfikacyjną o istnieniu podśluchów w Kurii Biskupiej. Uczestniczący w komisji senator Lech Koziół zgłosił sprawę Prokuraturze Wojewódzkiej. Śledztwo trwało ponad rok. Prokurator wojewódzki, Eugeniusz Wildner, dwukrotnie zwracał się do ministra spraw wewnętrznych nr 0047/79 i 00118/82) o zwolnie-

nie z tajemnicy byłych funkcjonariuszy SB, by mogli złożyć wyjaśnienia. Dwukrotnie spotkał się z odmową. Z tego względu Prokuratura zmuszona była umorzyć dochodzenie.

Mec. Lech Koziół jedyną szansę w doprowadzeniu sprawy do końca widzi w przekazaniu jej Senackiej Komisji Przestrzegania Prawa i Praworządności.

KONTAKTY



abiegu, ale...
natychmiast
odwiozłam go
Nie jest to
ulubym się do
byłbym zostawił
a i opieki. Ma
zdrości mi się
zgłasza niepa
zastanawia
Nie boję się
nie zrobiłam
a prywatnych
chodni jest na
dla części
rowadzę nad
go nad tą
a o jej istn
Jan Urban
cznej w Biał
województwa
ożnictwa i
ay, tak jak ja. Jeśli
a zgoda na
otrzebną. Był
ziwiony i na
sprawę z ka
Jednak tak
oję dzieci, napisz..."
y. Uważam, że
ów karta wylądowała
podłozie.
ak sprzedać siebie naj-
ycznie nie
prawda dr
zała mnie do
tam nie był
miały mnie
owości, dr
mnie o tym
nować o tym
zdarzają się
da dr Szalko
urcie nowej
wki służby
przedarcia
episów. Zulk
opowiada
arska, właści
atnej Specja
i Lekarskiej
strołęce, - S
jentów podd
o lekarza z
i żąda wygo
pieniądze. N
ypadki mog
ie, w sławie
pitalu. Wszy
się, że w p
talu może b
armuje; nat
atny jest na
wa o zaklad
j trzydziest
oku zaklad
ny lekarz m
taki zaklad
wia nie wy
cesji. Lekar
e z Urzędem
li pacjent j
z leczenia, m
ę w Okręg
bądź wys
ową - wyja
ka z Depart
owotnej Min
owalik zdecy
wniesienie s
maniu listu o
i: „Proszę o
mnie, Broniek
ości w kwocie
wóch tygodni
a listu za op
porodu (...)
uregulowania
ch, skieruje
ową".
u dni leży na
Jest chor
szuffadzie
yma szkie
owska. Po
ójdzie do P
j. Ponaglenie
jej zdaniem
tawiona jest
ostam koszt
cena leków
atrunkowych
zygnować z
wrażam, że
e. Jeśli nie
co decyduje
poród? Niki
agnął.

Zawiodłam się na
człowieku, którego
bezgranicznie kocha-
Jesteśmy już po roz-
dzie. Mam dwoje dzieci.
chcę dłużej być sama.
40 lat, czarne włosy..."
to nie to. Anna ner-
odkłada kartkę na
Wyrzywa kolejną z ze-
Zapala papierosa.
Rozwódka z wyższym
kształceniem, atrakcyjną
dwójką dzieci i pu-
mi wieczorami, pozna-
złach matrymonialnych
...
nie następną kartkę. To
wnie to!
Jeśli czujesz się sa-
ay, tak jak ja. Jeśli
asz przyjaciela na dal-
wspólne życie. Jeśli nie
raza cię to, że mam
Jednak tak
oję dzieci, napisz..."
y. Uważam, że
ów karta wylądowała
podłozie.
ak sprzedać siebie naj-
ycznie nie
prawda dr
zała mnie do
tam nie był
miały mnie
owości, dr
mnie o tym
nować o tym
zdarzają się
da dr Szalko
urcie nowej
wki służby
przedarcia
episów. Zulk
opowiada
arska, właści
atnej Specja
i Lekarskiej
strołęce, - S
jentów podd
o lekarza z
i żąda wygo
pieniądze. N
ypadki mog
ie, w sławie
pitalu. Wszy
się, że w p
talu może b
armuje; nat
atny jest na
wa o zaklad
j trzydziest
oku zaklad
ny lekarz m
taki zaklad
wia nie wy
cesji. Lekar
e z Urzędem
li pacjent j
z leczenia, m
ę w Okręg
bądź wys
ową - wyja
ka z Depart
owotnej Min
owalik zdecy
wniesienie s
maniu listu o
i: „Proszę o
mnie, Broniek
ości w kwocie
wóch tygodni
a listu za op
porodu (...)
uregulowania
ch, skieruje
ową".
u dni leży na
Jest chor
szuffadzie
yma szkie
owska. Po
ójdzie do P
j. Ponaglenie
jej zdaniem
tawiona jest

Potem rozmawiali o kursie. Na pierwsze zajęcia poszli całą czwórką. Po miesiącu z paczki chodziła już tylko ona z Bronkiem. Razem się uczyli, ćwiczyli dialogi, nie opuszczali żadnych zajęć.

To się opłacało. W wakacje Almatu za dostawienie symbolicznych pieniędzy organizował wycieczkę właśnie do Paryża. Zapisali się. Był konkurs z historii Francji i podstawowej znajomości języka. Wygrali.

Anna wie, że wtedy wygrali siebie. Paryż. Zachwycali się wszystkim. Pokazywali sobie światowe dzieła sztuki, podzi-

tak gorąco, było tak... i spieniony szampan z lodem.

Po wakacjach od razu wszyscy zauważyli, że są razem. Nie potrafili ukryć ciągle spragnionych siebie spojrzeń, chęci bycia ze sobą. Tak było do końca studiów. Koleżanki zazdrościły jej takiego zrównoważonego chłopaka. Broniek, od dzieciństwa spragniony uczuć, potrafił dobrze ocenić bogactwo, które podarował mu los i nie wychylał się nawet w pół kroku, by go nie stracić, by go nie urazić, nie spłoszyć. Z dziewcząt zawsze widział tylko Ankę. Ona była jedyna, która liczyła się

stwa, konflikty. Czasami Anna z lękiem myślała, że jest zbyt dobrze, że to nieprawdopodobne, by było tak zawsze. Może tymi skrytymi myślami prowokowała los? Raz tylko powiedziała o swoich obawach Bronkowi. Zbagatelizował to zupełnie.

- Oj, głuptasie - powiedział wtedy - najważniejsze byśmy się kochali.

I przytulił ją tak mocno i długo. Anna zawsze czuła się bezpieczna w jego ramionach. W jego objęciu mijały wszystkie niepokoje, wszystko stawało się zupełnie nieważne.

W takim absolutnym spokoju duchowym mijały im, wypełnione codziennymi obowiązkami, dni, miesiące, lata.

Anna nie potrafi powiedzieć, kiedy coś się zmieniło, załamało. Tę zmianę może tylko określić innością zachowania Bronka. Nadal po pracy wypełniał wszystkie domowe obowiązki, ale był bardziej milczący. Niby był z nimi w domu, siedział przy śniadaniu, ale jakby go nie było. Pytała czasami, czy ma jakieś problemy. Zwykle odparł coś wymijającego i spieszył gdzieś, by nie prowokować dalszej rozmowy. Anna postanowiła przeczekać zły czas.

Jednak on trwał i stawał się nie do zniesienia. Męczyli się wszyscy. Gdzieś zniknęła ich rodzinność, wspólne rozmowy, dowcipy, żarty. Wszyscy mijali się w złowroczym milczeniu.

Nie wytrzymała. Były wakacje. Dzieci razem wyjechały na obóz. Tylko oni w domu i tak jakby sobie przeszkadzali. Chciała pomóc już nie tylko mężowi, ale przede wszystkim sobie. Przygotowała się do tej rozmowy. Zupełnie niepotrzebnie. Kiedy tylko Broniek po pracy pojawił się w drzwiach, nie potrafiła się opanować. Wypaliła od razu.

- Jakakolwiek jest prawda, powiedz mi o niej, bo oszaleję!

Odpowiedział jednym zdaniem i zamknął.

To aż tak! Co za okrutny policzek od fałszywego losu!

Następnego dnia, w czasie jej nieobecności Broniek spakował swoją odzież. Nie wziął nic z wspólnego dorobku. Z albumu zniknęło tylko kilka zdjęć z Paryża. Po co? Do dziś Anna nie potrafi odpowiedzieć na to pytanie.

Wtedy myślała, że oszaleje, że skończy ze sobą, gdzieś wyjedzie. A dzieci? Ale dzieci!...

Kiedy wróciły z wakacji, dowiedziały się, że ojciec wyjechał. Potem jakoś same zorientowały się w sytuacji.

W czasie ostatniej wspólnej rozmowy Broniek powiedział Annie, że nie miał do niej żadnych zastrzeżeń.

Anna zapala kolejnego papierosa. Wyrzywa następną kartkę z zeszytu. „Prowadzę spokojne i uczciwe życie z dwójką dzieci. Od trzech lat jestem rozwiedziona. Pragnę wyjechać do Paryża...”

KATARZYNA MAY

Rys. Stanisław Kędziawski



wiali architekturę. Na wszystko patrzyli podwójnymi oczyma. Jej wrażenia, były jednocześnie wrażeniami Bronka. Robili tyle zdjęć. Tak dużo chwil chcieli zatrzymać w kadrze. Byli tacy szczęśliwi. Nie tylko dlatego, że tak dużo widzieli. Byli szczęśliwi, że wszystko przeżywali i cieszyli się razem.

Pamięta. Anna wszystko pamięta. Pierwszy raz trzymali się z Bronkiem za ręce w Luwrze. Pierwszy raz pocałował ją na Polach Elizejskich. Kiedy zwiedzali katedrę Notre Dame - obejmował ją. A spacer nad Sekwaną... Wspólne zdjęcia przy Łuku Triumfalnym, na dziedzińcu Sorbony... Wspólne włóczenie się wieczorami po małych kawiarenkach. Do dziś pamięta ten romantyczny nastrój, wyciszoną muzykę, szepty nad małymi stolikami i lekko cierpkie, francuskie wino. Wyznania, przerwane w pół zdania, uściski lekko drżących dłoni. Rysowane serduszka na bajecznie kolorowych serwetkach, a w nich jej imię. W małym, stylowym pokoiku, jakiegoś zabytkowego hotelu byli tacy szczęśliwi. Było

najbardziej. Jej podporządkowywał wszystkie swoje decyzje, pragnienia, życzenia, które były już tylko wspólnymi.

Od razu po studiach pobrali się. Wyjechali do innego miasta. Zaczęli pracować. W nowym miejscu, choć bez znajomych i rodziny, było im dobrze, bo mieli tyle wspólnych zainteresowań. Nie zaniedbywali też języka francuskiego. Bywało, że mówili sobie czułości po francusku, bo to taki język miłości.

W Paryżu byli raz jeszcze, kiedy Anna była w ciąży z Łukaszem. Znowu wspólne zachwyty, zachłyśnięcia, spacer starymi ścieżkami, odnajdywanie Tamtych, z pierwszego pobytu, miejsc, kawiarenek, wspomnień.

Urodził się Łukasz. W rok później Żaklina. Wszystko teraz kręciło się wokół dzieci. Byli tacy szczęśliwi i zgodni. Chwilowe kłopoty finansowe nie uważali za problemy. Inni mieli poważniejsze. A oni? U nich wszystko jakoś się pomyślnie układało. Ani dzieci nie chorowały poważniej, niż przewidywał kalendarz chorób, ani ich nie imaly się jakieś chorob-

BRATNIAK czyli POMOCNA DŁOŃ

Szkoła Drzewna istnieje już ponad 70 lat. Powstała w 1919 roku jako Państwowa Szkoła Miernicza. W 1924 roku utworzony został Wydział Przemysłowo-Leśny, który ciągle rozrastał się i w końcu przekształcił się w Zespół Szkół Drzewnych.

W latach dwudziestych najpopularniejszą organizacją w szkole była Bratnia Pomoc, nazywana „Bratniakiem”.

Do głównych zadań „Bratniaka” należało gromadzenie z różnych źródeł pieniędzy i udzielanie najbiedniejszym uczniom pomocy finansowej. Były to najczęściej bezzwrotne pożyczki, choć zdarzało się, że uczeń po ukończeniu szkoły, zwracał otrzymane pieniądze, które mogły służyć jego młodszemu kolegowi. „Bratniak” interesował się nie tylko warunkami finansowymi uczniów, czuwał też nad ich nauką. Organizował dodatkowe zajęcia dla słabszych, wydawał skrypty, gdyż brakowało podręczników. Szukał też zakładów, w których uczniowie mogliby odbywać praktyki za godziwe wynagrodzenie.

Uczniowie należący do „Bratniaka” wyróżniali się czapkami, podobnymi do studenckich: słuchacze Wydziału Mierniczego – koloru brązowego z zielonym otokiem, a słuchacze Wydziału Przemysłowo-Leśnego – koloru siwostawego, także z zielonym otokiem.

Obecnie sytuacja finansowa szkoły i wielu uczniów przypomina trudności lat międzywojennych. Jak kiedyś brakuje pieniędzy na stypendia i inne formy pomocy. W związku z tym dyrekcja postanowiła reaktywować działalność przedwojennej pomocy koleżeńskiej. „Bratniak” działa od września nowego roku szkolnego. Jego główny cel, to niesienie pomocy materialnej uczniom znajdującym się w trudnej sytuacji, a także wspieranie działalności kół zainteresowań.

„Bratniak” zdołał zgromadzić już na swoim koncie około 8 milionów złotych. Są to dobrowolne wpłaty nauczycieli, rodziców oraz część zysku z produkcji mebli w ramach zajęć na warsztatach szkolnych.

Dzięki życzliwości pierwszych ofiarodawców „Bratniak” mógł pomóc 22 uczniom, którym przyznał jednorazowe zapomogi. Ale potrzebujących jest więcej! Dlatego też „Bratniak” liczy na wszystkich sympatyków „Drzewnej”, także jej byłych absolwentów, którzy już pracują i finansowo „mają się lepiej”, by wsparli swoich młodszych, uczących się kolegów. (PKO Łomża, 45519-45838-132, Komitet Rodzicielski przy Zespole Szkół Drzewnych w Łomży, z dopiskiem „Bratniak”).

W KOSMICZNYM PROGRAMIE

Do Łomży z Ukrainy, przyjechał Piotr Paweł Gutowski, bioenergoterapeuta, a jednocześnie doktor nauk pedagogicznych i socjologicznych, wykładowca w Instytucie Kultury w Równem (parapsychologii, pedagogiki i informatyki).

– Jak Pan tłumaczy te wszystkie zmiany, które dzieją się w ludziach? Czy jest to jakiś „proces łańcuchowy” osób podatnych na autosugestię, swoistą hipnozę?

– Mam swoją teorię na ten temat, łączy się ona z tym, czego sam doświadczyłem. Sześć lat temu (skończyłem 38 lat), doznałem dziwnego stanu: w obecności niektórych osób moje ciało stawało się ciężkie. Doznawałem napięcia i niepokoju. Zle czułem się także na przykład w tłumie i w budce telefonicznej. Co się ze mną dzieje? Poszedłem do psychiatry. Ten stwierdził: przepracowanie, nerwica. Ale to nie była nerwica. W pobliżu kościołów i cerkwi czułem poczucie ciężaru. I olśnienie: Bóg daje mi znak. Wybrał mnie na przekaznik mocy. Koleżanka, specjalizująca się w bioenergoterapii, potwierdziła moje nowe uzdolnienia. I potem potwierdzili je chorzy. Mam również drugą teorię, bardziej tajemniczą.

Jesteśmy odwiedzani przez UFO. Nawet nauka nie może temu zaprzeczyć. Bioenergoterapeuci, to „spiskowcy UFO”, ludzie wybrani przez nich do oczyszczenia środowiska. Środowiska ludzkiego i środowiska planety Ziemi. Emitują pozytywną, potężną energię. Istoty z UFO mogłyby z nas zrobić supermanów, ale jeszcze nie jesteśmy do tego przygotowani etycznie i moralnie. Jesteśmy wobec nich, jak dzieci.

– Czy zetknął się Pan z kimś, kto miał bezpośredni kontakt z UFO?

– Tak. Z wieloma. Opowiem o tym innym razem.

że mafia mogłaby wykorzystać ich niezwykle zdolności lub ich zabić. Był to prosty człowiek, spawacz (najchętniej takich wybierają, nie skażonych naukami, fałszywymi teoriami itp.). Siedział w domu wieczorem, gdy nagle zobaczył jakieś światło o magnetycznej mocy. To było w Sarnach pod Równem. Wyciągnął go z domu. „Gdzie idziesz?”, zapytała żona. Odrzucił ją lekko. Odrzuciło ją na kilka metrów. Zjawił się w jednostce wojskowej (znajduje się tam broń jądrowa, przewidziana do zniszczenia), znalazł się wewnątrz, pomimo straży. Potem poszedł na miejsce byłego cmentarza żydowskiego. Pusta równina: zobaczył pojazd UFO. Zaprośił go do wnętrza (trzy istoty, jakby z trzecim okiem na czole). Dali mu coś do zjedzenia o dziwnym smaku.

– Czy zapytał go Pan o cel ich wizyty, o to, skąd przybyli?

– Tak. Odpowiedział: „Nie słyszę. Szum”. Miał blokadę informacji. Mogł zdać relację bardzo powierzchowną.

– Czy nie pokusił się Pan, by zlikwidować ten шум? Jeżeli był to człowiek podatny na hipnozę i miał Pan z nim kontakt, można było pójść głębiej w podświadomość.

– Zrobiłem to. Odpowiedział, że jest to jakby misja oczyszczenia Ziemi. A teren ten jest skażony Czarobylem i obecnością broni jądrowej. Otrzymał od nich moc leczenia. Skąd przybyli? Wymienił nazwę jakiejś planety, ale to nam nie mówi. Inny układ gwiazd, galaktyki.

– Z tego, co Pan powiedział, można wysnuć wniosek, że ziemię obejmuje jakiś kosmiczny program uzdrowicielski. Łączy się to także z ogromnymi przemianami społecznymi, których jesteśmy świadkami?

– Tak, to jest program. Program mający na celu zahamowanie niszczenia.

PLUS DLA



Polski. W grę wchodzi dystrybucja sprzętu AGD, RTV oraz, być może, uruchomienie w Łomży montowni drobnego sprzętu elektronicznego. Uzasadnione jest to jednak od jasnej polityki podatkowej i celnej rządu.

– Czy można wiedzieć o jaką firmę chodzi?

– Niestety, na obecnym etapie rozmów nie mogę ujawnić więcej szczegółów.

– Czy jest to jedyny kierunek rozwoju firmy?

– Oprócz sprzedaży hurtowej sprzętu AGD prowadzimy hurt sprzętu RTV, a w przyszłości przewidujemy rozszerzenie asortymentu o szkło gospodarcze i artykuły AGD. Są też we wstępnej fazie prowadzone rozmowy z partnerem litewskim.

– W domu handlowym (bo tak można nazwać sklep PLUS przy ul. Krótkiej 3) ma Pan szeroki asortyment towarów...

– Tak, prowadzimy sprzedaż detaliczną artykułów AGD, szkła gospodarczego, plastyków, kosmetyków, chemii gospodarczej, zmechanizowanego sprzętu AGD, komputerów, sprzętu RTV, zegarków Casio, Q&Q, kalkulatorów Casio i Citizen, płyt CD i analogowych, kaset audio i video. Jest to, oczywiście, asortyment podany hasłowo. Nie wyczerpuje to wszystkich sprzedawanych przez nas

Odnówę i odrodzenie. W Ukrainie, dzieją się inne przykłady, dwie dziewczyny nie od siebie, otrzymują TAD tę samą informację, że w programie... Potem o tym książkę. Dzieci w ukraińskich wioskach... chociaż nigdy o nim nie...
– Wracając do Pana ściwości leczniczych: na Pana świadom swojego... wania?

– Chorego mogę uleczyć, dotykając, myśląc, dłoń do ciała człowieka, chore miejsce i napromienuję swoją energią. Wszystko promieniuje. Na przykład korzystnie emitują stare klasztory. Ludzie mieszkający w pobliżu, znajdują się w tym oddziaływaniu, wokół więzienia panuje aura. Stamtąd promieniuje czyny.

– Przeprowadza Pan zbiorowe seanse. Nazwał je „aktywną bioterapią”, znaczy?

– Jest to połączenie hipnozy, relaksu i niektórych metod oddziaływania na siebie, o swoim, o tym, jak korzystać z kosmicznej. Tęgo trzema młodzieży. W trakcie seansu są napięcie psychiczne, a to stymuluje rozwój inteligencji, pamięci, nie o poprawie zdrowia. Mądra wzmacnia również lecznicze materii nieczyści, przykład „woda ożywiona” przemianę materii, likwidacja, pobudza apetyt itp.

– Jaką rolę w procesie bioenergoterapeutycznym ma spełnia wiara?

– Żadnej roli nie spełnia, także zwierzęta (postawienie krowy, która zdychała po wianym porodzie). W mojej wiara jest niepotrzebna.

– Jak długo będzie w Łomży?

– Do końca lutego.

– Do końca lutego. Roman ANNA

towarów. Najlepszym sposobem poznania pełnego asortymentu jest częste odwiedzanie sklepu, gdyż zawsze jest nowego.

– Wspominał Pan o sprzedaży sprzętu AGD w obecnej sytuacji są one czy dostępne dla każdego grona osób. Czy widuje Pan wprowadzenie sprzedaży ratalnej serwisem?

– Tak. W najbliższym czasie zostanie uruchomiona sprzedaż ratalna. Jest to uzależnione od wielu czynników, obecna wada w tej sprawie z jednym z Banków Polskich. Oczywiście, zapewniamy własny serwis gwarancyjny.

– Co może Pan polecić swoim klientom? Najtańsze w naszym sklepie do oglądania telewizji (trójwymiarowej) po płytach CD już od 25 zł, oczywiście duży wybór artykułów dla każdej pani.

– Pańskie marzenia? – Chciałbym, aby moja chana żona Barbara mieszkała w domu, a nie w dzieci (Piotruś, Patrycja) działała tatę codziennie tylko od święta.

– Dziękuję bardzo za rozmowę i życze samych sukcesów.



KONTAKTY

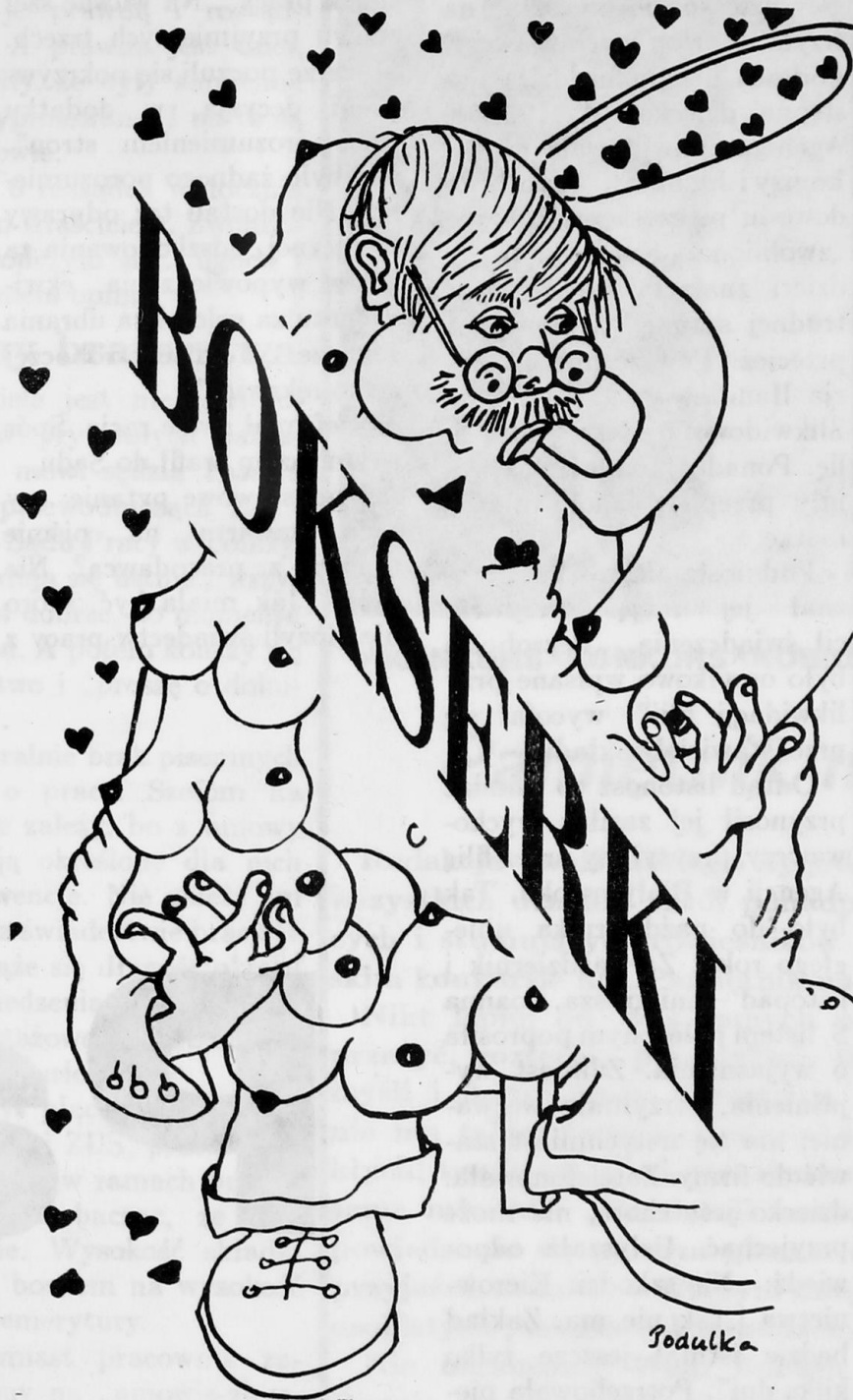
Bokserki

Pewna kobieta zawiadomiła milicję o dotkliwym pobiciu jej męża w miejscowej restauracji. Miał wybite zęby i pękniętą szczękę. Z rysopisów, które podała, nic nie można było ustalić. Tymczasem przyszła do komendy kolejna żona, potem jeszcze jedna... z tą samą wersją. Coś tu nie grało. Ktoś najwyraźniej uwziął się na wszystkich mężów!

Do czasu. Udało się dość szybko ustalić, że każdy mąż

zapytał po rosyjsku: „Kakaja to dierewnia?” Ochłonawszy z pierwszego wrażenia przewoźnik wymienił nazwę wsi. Wtedy człowiek w skafandrze nurka zapytał o kierunek do Drohiczyzna. Gdy otrzymał odpowiedź, zniknął w wodzie.

Przewoźnik pognął na milicję. Okazało się wkrótce, że tajemniczy nurek wyłaniał się z rzeki kilkakrotnie, pytając ludzi o nazwy mijanych wsi. Za Drohiczyznem został zatrzymany. Znaleźliśmy przy nim sportowy pistolet.



oberwał zdrowo nie w knajpie, lecz na pobliskim... cmentarzu i nie od „jakichś facetów”, lecz od dwóch dziarskich 16-latek!

Panienci miały metodę. Czatawały na wychodzących z restauracji podchmielonych mężczyzn, podchodzący i proponowały swoje usługi. Żadnego nie musiały namawiać. Szli za nimi jak w dym. A na cmentarzu zamiast miłości każdy dostał bokserki cios i z pustymi kieszeniami wracał do domu. Ze strachu przed żoną, po drodze, wymyślał „bezpieczną” wersję.

Dzielne bokserki wcale nie zaprzeczały. Oświadczyły nam, że chodziło im wyłącznie o pieniądze, które same pchały się w ręce. „Obrobiły” tak około piętnastu żądnych miłości żonatych panów: od młodego po sześćdziesięciolatka.

Zakochany nurek

W pewnej wsi człowiek obsługujący prom zawracał właśnie na drugi brzeg, gdy nagle z rzeki wyłonił się „diabeł” i

zeznać. Postanowiliśmy przyłapać go na gorącym uczynku i położyć kres tym „medycznym” eksperymentom.

Obserwowaliśmy każdy jego krok. Któregoś dnia do leśnego „gabinetu” przyjechała kobieta z twarzą owiazaną chustką. Oczekaliśmy chwilę z zamiarem ruszenia jej śladem. Nagle ciszę przerwał straszliwy krzyk kobiety. Wpadliśmy na polankę. Naszym oczom ukazał się niedoziemny widok: kobieta siedząca na ziemi obejmowała mocno сонną, zaś stojący przy niej „leśny doktor” trzymał w szczypcach ząb. Było już po „operacji”.

Przeszukaliśmy kieszenie „medyka”. Czego w nich nie było! Wyposażenie całego „gabinetu”: zardzewiałe narzędzia lekarskie do różnych celów oraz pigułki „na wszystko” utylane w jakimś smarze i brudzie. Wyśłaliśmy je do ekspertyzy. Te, które aplikował kobietom na poronienie okazały się kulkami z... szarego mydła, „przeciwbólów” ulepił z razowego chleba i pasty do zębów! Zawartość spleśniałych strzykawek stanowiła woda destylowana, która miała leczyć z reumatyzmu. A ludzie twierdzili, że to naprawdę pomagało!

Motocyklista

W pewnej wsi zmarła nagle chorowita kobieta. Nikogo to nie zdziwiło. Za to w kilka dni po pogrzebie co innego zwróciło uwagę mieszkańców: syn zmarłej kupił sobie motor.

Niebawem zaczęły docierać do nas wieści, że ma to związek ze śmiercią matki. Ludzie coraz głośniejsz mówili o konfliktach między nimi właśnie z tego powodu. Matka nie chciała dać mu pieniędzy na tak drogi zakup, więc, zdaniem mieszkańców, syn ją zabił.

Gdy plotka zaczęła nabierać cech prawdopodobieństwa, trzeba było przeprowadzić ekshumację. Sekcja zwłok potwierdziła przypuszczenia ludzi: kobieta miała pękniętą podstawę czaszki.

Syn przyznał się do zabójstwa matki. Powiedział nam: „Koledzy mieli motor – a ja nie”.

Matka

Byłem właśnie w pewnej wsi, gdy podeszła do mnie starsza kobieta i opowiedziała, co podejrzwała u miejscowej nauczycielki: prała zakrwawione prześcieradło i poszewkę! „Ona chyba urodziła dzieciaka, ale dzieciaka nie ma!”, dodała starszuszka.

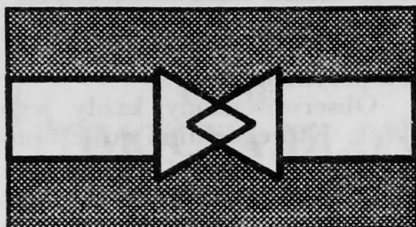
I, jak się okazało, miała rację. Na cmentarzu w Ciechanowcu mężczyzna porządkujący grób natrafił nagle na jakąś folię. Wykopał spore zawiniątko. Zajrzał do środka: zwłoki noworodka!

Przesłuchaliśmy nauczycielkę. Nie zaprzeczała. Ukrywała ciążę. Dziecko, jak twierdziła, urodziło się martwe. Chciała zataić wszystko do końca. Włożyła więc zwłoki do reklamówki i pochowała w jakimś grobie na ciechanowieckim cmentarzu.

Tymczasem otrzymaliśmy wyniki sekcji zwłok: dziecko urodziło się żywe; zostało uduszone.

Matka nie miała już argumentu. Przyznała się. Udusiła je poduszką.





spięcia

W łomżyńskich wsiach odbywają się zbiórki ziemniaków na potrzeby miejscowych szpitali. Ziemniaków radzimy nie dowozić, lecz pogonić. Od razu rozwiąże się problem środków odkażających i znieczulających.

Nie ma chętnych do nabycia budynku po Komitecie Miejsko-Gminnym PZPR w Grajewie. Czyżby straszyla tam Czerwona Dama?

W Szczuczynie za owcę trzeba zapłacić niemal dwa razy tyle, co w niedalekim Jedwabnem. Widocznie w Jedwabnem wolą jedwab od wełny.

„Nawet gdybyśmy własnymi siłami dokonali budowy, nie zdołamy go utrzymać. Jest zbyt duży jak na nasze potrzeby”, powiedział o łomżyńskim szpitalu lekarz wojewódzki. Ekonomiczniej będzie powiększyć cmentarz?

„Całkowicie od podatku zwolniono w Grajewie psy”, donosi „Gazeta Współczesna”. Z zapartym tchem będziemy czekać na pierwszego psa-miliardera.

Ze względów oszczędnościowych Ministerstwo Sprawiedliwości zlikwidowało Prokuraturę Wojewódzką w Łomży. Minister Sprawiedliwości powiedział, że ubędzie trochę dygnitarzy. To się nazywa kalambur: za jednym zamachem docenić i przecenić.

Prywatyzację łomżyńskich usług komunalnych zaczęto od zakładu pogrzebowego. Wziąwszy pod uwagę rozwój pozostałych dziedzin życia, jest to jedyny interes z przyszłością.

Łomżyński bazar „Manhattan” tonie po kostki w błocie. Nie ma co się tym przejmować. Prawdziwy Manhattan, w Nowym Jorku, też tonie w bagnie. Moralnym.

Dyrektor Zakładu Płyt Wiórowych w Grajewie musiał poświęcić miesiąc czasu na ustalenie, kto w rzeczywistości jest właścicielem przedsiębiorstwa, którym kieruje. Są jeszcze całe rewiry gospodarki płytami zabite.

List gończy

Joanna S. była pracownicą Powszechnej Agencji Handlowej w Warszawie filia w Łomży. Agencja już po raz drugi została pozwana przed Rejonowy Sąd Pracy. Po raz drugi przez Joannę S.

Jej związek z firmą datuje się od 1985 roku. Dwa lata później urodziła drugie dziecko i przeszła na trzyletni urlop wychowawczy. Podczas urlopu urodziła następne dziecko. W 1990 r. Agencja zlikwidowała filię w Łomży i Joannę S. Wybiła do dowodu pieczętkę w rubryce „zwolniona”. Kobieta z trójką dzieci znalazła się nagle w trudnej sytuacji życiowej. A przecież Powszechna Agencja Handlowa nadal istniała. Zlikwidowano tylko jedną filię. Ponadto Joannę S. chroniły przepisy, jako samotną matkę.

Podniosła alarm. Sąd przyznał jej rację. Przywrócił świadczenia. „Bezrobocie było omyłkowo wpisane przy likwidacji filii”, wycofał się przedstawiciel zakładu.

Odtąd listonosz co miesiąc przynosił jej zasiłek wychowawczy, przysyłany przez filię Agencji w Białymstoku. Tak było do października ubiegłego roku. Za październik i listopad – ani grosza. Joanna S. listem poleconym poprosiła o wyjaśnienia. Zamiast wyjaśnienia, otrzymała wezwanie: ma się natychmiast stawić do firmy. Zatelefonowała: dziecko jest chore, nie może przyjechać. Usłyszała odpowiedź: „Nie szkodzi. Kierownictwa i tak nie ma. Zakład będzie istniał jeszcze tylko kilka dni”. Potrzebowała pieniędzy. Już trzeci miesiąc żyła z dziećmi na pożyczkach. Wysłała ponaglący telegram. Bez odzewu. Tam już nie było z kim rozmawiać.

„Proszę o pomoc w wyegzekwowaniu należnych mi roszczeń” zwróciła się ponownie do Sądu. Sąd wysłał pismo na warszawski adres zakładu. „Nie ma takiej firmy”, wróciło z adnotacją.

Po Powszechnej Agencji Handlowej ślad zaginął.

Joanna S. pozostała bez wymówienia, odprawy i świadectwa pracy. Postępowanie sądowe zawieszono do momentu, gdy „list gończy” trafi na bankruta.

22,5 mln czy praca?

„Ciężko jest, będą zwolnienia”, powiedział szef podczas

świątecznego spotkania załogi w przeddzień Wigilii 1991. „Część zostanie, część pójdzie na kuroniówkę”. I przy dzieleniu się opłatkiem wskazał, kto odejdzie. „Ci trzej nie mówili”, zeznali potem świadkowie przed Sądem.

Prywatny Zakład Remontowo-Budowlany w Łomży, z powodu braku robót w okresie zimowym, „rozwiązał stosunek pracy”. Na wiosnę szef znowu przyjmie tych trzech. Murarze poczuli się pokrzywdzeni decyzją, w dodatku „za porozumieniem stron”. Nie było żadnego porozumienia. Nie dostali też odprawy pieniężnej, odszkodowania za okres wypowiedzenia, ekwiwalentu za urlop i za ubrania robocze. „Z odzieży roboczej tylko rękawice”.

Szef miał swoje racje. Spór i tym razem trafił do Sądu.

I podstawowe pytanie: czy była zawarta na piśmie umowa z pracodawcą? Nie była. „Jak miała być, skoro nie złożyli świadectw pracy z

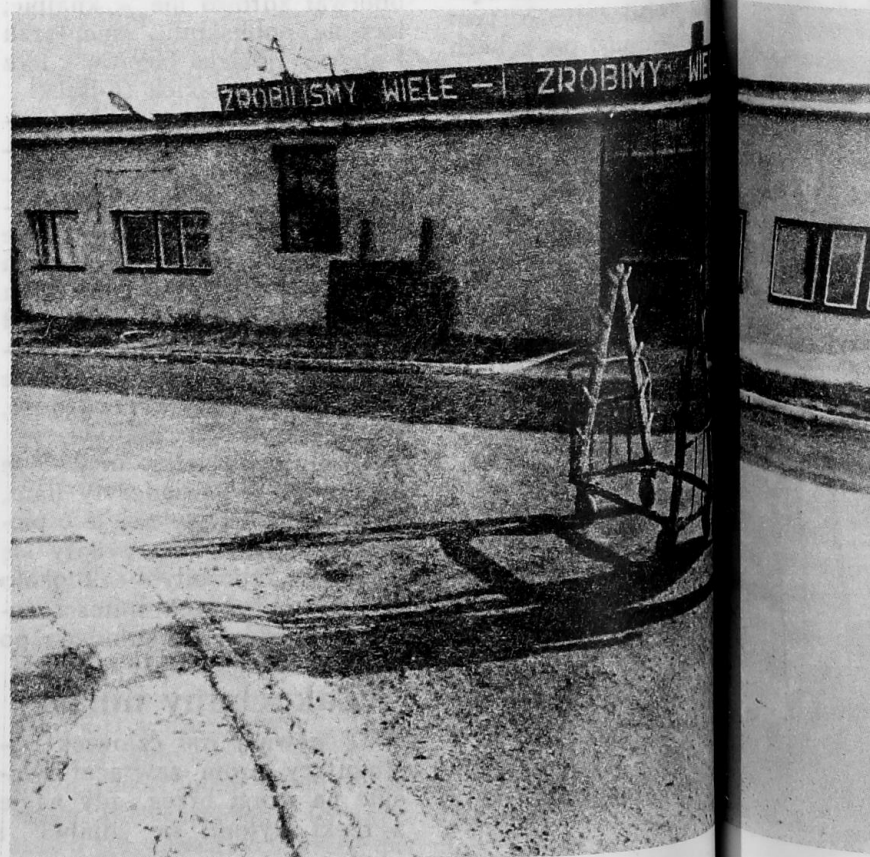
poprzednich zakładów – nił się właściciel firmy. Umowa ustna. Zgodzili się proponowane stawki – żądał świadectw pracy – nili się murarze. – Cóż, żądał... Nigdy nie czasu”.

Ujawnili też tajemnice firmy. „Kwoty na dekrecji ZUS były zawsze niskie. Nie czuli się już lojalni. Szef tak z nimi postąpił – żądania, to kwota 7,5. Razy trzy: 22,5 mln zł”.

Szef miał inny plan na sprawę: było porozumienie stron, bo przecież wspólnym zebraniem (jeszcze w styczniu) – dział im, że roboty nie ma. A więc odszkodowania za okres wypowiedzenia nie należy. Nie należy odprawy ani ekwiwalentu za urlop, bo nie przepracowali roku. (Chcą więc dostać za pół roku.) A poza tym jak ustalić wymiar odszkodowania skoro nie dostarczyli świadectw pracy? Ekwiwalent

ALICJA NIEDŹWIECKA

Paro



KONTAKTY

zakładów...
cieli firmy...
na. Zgodził...
ne stawki...
lectw pracy...
urarze. - G...
Nigdy nie

askoczenia
też tajem...
voty na de...
ty zawsze...
ę już lojaln...
nimi postą...
o kwota 7,5...
22,5 mln zł...
wał inny...
było poro...
bo prze...
zebraniu...
styczniu),...
e roboty...
odszkodowa...
owiedzenia...
e należy...
ni ekwiwa...
nie przepr...
ca więc...
ku.) A po...
wymiar...
dostarczyli...
y? Ekwiwa...

EDŹWIEC

ro

BIMY

Na to stanowisko zatrudnił inne".

I jeszcze wystawił złe opinie, w ich odczuciu krzywdzące i nieadekwatne do prawdy. Ale takie opinie uzasadniały natychmiastowe wypowiedzenie (z obowiązków wywiązuje się opieszale, nie przestrzega dyscypliny pracy" itp.).

Wniosły do Sądu, by „zastąpić je prawdą i rozsądkiem”. A prawda jest taka, twierdziły, że były sumienne i zdyscyplinowane. I na to są świadkowie.

Apel o rozsądek widocznie trafił do właściciela. Zwolnienie zakończyło się... ugodą i wycofaniem opinii.

Ramy braterstwa

– Wiele jest nieprawidłowości w prywatnych zakładach – mówi sędzia Joanna Rawa, przewodnicząca Rejonowego Sądu Pracy w Łomży. – Dogadują się ustnie i wszystko jest dobrze, do momentu zwolnień. A potem kończy się braterstwo i „proszę o dokumenty”.

Generalnie brak pisemnych umów o pracę. Szefom na nich nie zależy, bo z umowy wynikają określone dla nich konsekwencje. Nie zależy im także na świadectwie pracy (z nim wiąże się długość okresu wypowiedzenia, wysokość odprawy stażowej, prawo do wymiernego urlopu).

Firmy płacą jak najniższe składki ZUS, pracownicy podpisują „w ramach braterstwa”, nie bacząc, że biją w siebie. Wysokość składek rzutuje bowiem na wysokość renty i emerytury.

Natomiast pracownik zatrudniony na „umowie-zleceniu” nie ma prawa do żadnych świadczeń.

– W firmach panuje bałagan – mówi pani sędzia. – Świadcstwo pracy pracownicy pokazują dopiero w Sądzie. Tłumaczą: „Szef nie żądał”. Naiwnie tłumaczą. Szef udaje głupiego. Bo to przecież nie jego interes. A staż pracy powinien być odzwierciedlony w stawce.

Na każdym kroku wykorzystywana jest nieznajomość przepisów – stwierdza Joanna Rawa.

Prywatni przedsiębiorcy często postępują według zasady: „Bo mi się tak podoba”.

Dobrze, jeżeli firma jeszcze działa. Wtedy można powalczyć. Ale co zrobić, gdy się rozpadła, zatarła wszelkie ślady?

Fot. Gabor Lörinczy



*KONKURS*KONKURS*KONKURS*KONKURS*KONKURS*

Pamiętnik nastolatka

Redakcja łomżyńskiego tygodnika „Kontakty” zaprasza wszystkich uczniów szkół ponadpodstawowych oraz pracujących i studiujących rówieśników do udziału w II ogólnopolskim konkursie na „Pamiętnik nastolatka”.

Nikt lepiej od Was samych nie potrafi ukazać Waszych przeżyć, rozterek, przemyśleń, marzeń i niepokojów, burzy myśli i uczuć czasu dorastania. Bo też nikt, oprócz Was, nie ma takiej świeżości odczuć i sądów. Żyjemy w niezwykle trudnych, ale i przełomowych czasach; niezwykła jest sama młodość. „Pamiętnik nastolatka” umożliwi Wam wypowiedzenie się pełnym głosem o sprawach szkoły, rodziny, przyjaźni, miłości; o Waszym miejscu wśród ludzi i w świecie, osobistych porażkach i powodzeniach.

Nie narzucamy Wam tematu ani objętości wypowiedzi. Piszcie, jak potraficie, byle szczerze i odważnie, tak jak pisze się pamiętnik tylko dla siebie. Gwarantujemy Wam, jeżeli takie będzie Wasze życzenie, nieujawnianie nazwisk i adresów.

Na konkurs możecie nadsyłać również pisane wcześniej pamiętniki, dzienniki, notatki, korespondencje (do mojego chłopaka, do mojej dziewczyny, itp.) i uwagi o prawdzie szkoły i prawdzie życia, sposobie widzenia świata, kraju, regionu.

W konkursie weźmie udział każdy, kto do 30 kwietnia 1992 r. nadeśle napisany czytelnie „Pamiętnik nastolatka”. (Adres redakcji: „Kontakty”, 18-400 Łomża, Al. Legionów 7).

Rozstrzygnięcie nastąpi w maju 1992 r., a za najlepsze prace przyznane zostaną nagrody:

I – tygodniowa wycieczka do Francji

II – radiomagnetofon z kompaktem

III – rower

oraz pięć wyróżnień (sprzęt sportowy)

Wśród pozostałych uczestników rozlosujemy pięćdziesiąt upominków-niespodzianek. Druk prac rozpoczniemy przed rozstrzygnięciem konkursu. Autorzy otrzymają honorarium według stawek dziennikarskich.

*KONKURS*KONKURS*KONKURS*KONKURS*KONKURS*

KONTAKTY



WYBIERZ SZKOŁĘ

Nowe kierunki kształcenia w Łomżyńskim w roku szkolnym 1992/1993.

ZASADNICZE SZKOŁY ZAWODOWE

- Zasadnicza Szkoła Zawodowa w Smolnikach k/Stawisk 18-520 Stawiski tel. 87-57-14
mechanik maszyn rolniczych (30 miejsc)
- Zasadnicza Szkoła Zawodowa Al. Wojska Polskiego 29 18-300 Zambrów tel. 23-50
mechanik maszyn rolniczych (30 miejsc)
- Zasadnicza Szkoła Zawodowa 19-221 Nieckowo tel. Szczuczyn 174
monter instalacji w budownictwie wiejskim (25 miejsc)

LICEA ZAWODOWE

- Liceum Zawodowe Marianowo 18-421 Piątnica tel. 66-11
gospodarstwo domowe (30 miejsc)
- Liceum Zawodowe Al. Wojska Polskiego 35 18-300 Zambrów tel. 27-27
wiejskie gospodarstwo domowe (30 miejsc)

TECHNIKA I RÓWNORZĘDNE SZKOŁY ZAWODOWE

- Technikum Mechaniczne (bursa) ul. Senatorska 13 18-400 Łomża tel. 39-58
naprawa i eksploatacja pojazdów samochodowych (30 miejsc)
- Technikum Telekomunikacyjne (bursa) ul. Senatorska 13 18-400 Łomża tel. 39-58
teleinformatyka (30 miejsc)
- Technikum Budowlane (bursa) ul. Rybaki 28 18-400 Łomża tel. 36-10
dokumentacja budowlana (30 miejsc)
- Technikum Odzieżowe (bursa) ul. Rybaki 28 18-400 Łomża tel. 36-10
krawiectwo ciężkie (30 miejsc)
- Technikum Gastronomiczne (bursa) ul. Rybaki 28 18-400 Łomża tel. 36-10
technologia i organizacja żywienia (30 miejsc)
- Technikum Elektroniczne (bursa) Al. Wojska Polskiego 29 18-300 Zambrów tel. 23-50
elektryczna i elektroniczna aparatura przemysłowa (25 miejsc)
- Technikum Gastronomiczne (bursa) Al. Wojska Polskiego 29 18-300 Zambrów tel. 23-50
żywnienie zbiorowe (30 miejsc)
- Liceum Ekonomiczne (bursa) ul. M. Kopernika 16 18-400 Łomża tel. 27-22
bankowość; zarządzanie i marketing (po 30 miejsc)
- Technikum Mechaniczne ul. Jagiellońska 4 18-200 Wysokie Mazowieckie tel. 25-88
budowa maszyn (30 miejsc)
- Technikum Technologi Żywności ul. Jagiellońska 4 18-200 Wysokie Mazowieckie tel. 25-88
przetwórstwo mleka (30 miejsc)
- Liceum Ekonomiczne (internat) Wojewódzin 19-200 Grajewo tel. 22-31
rachunkowość i rynek rolny (30 miejsc)

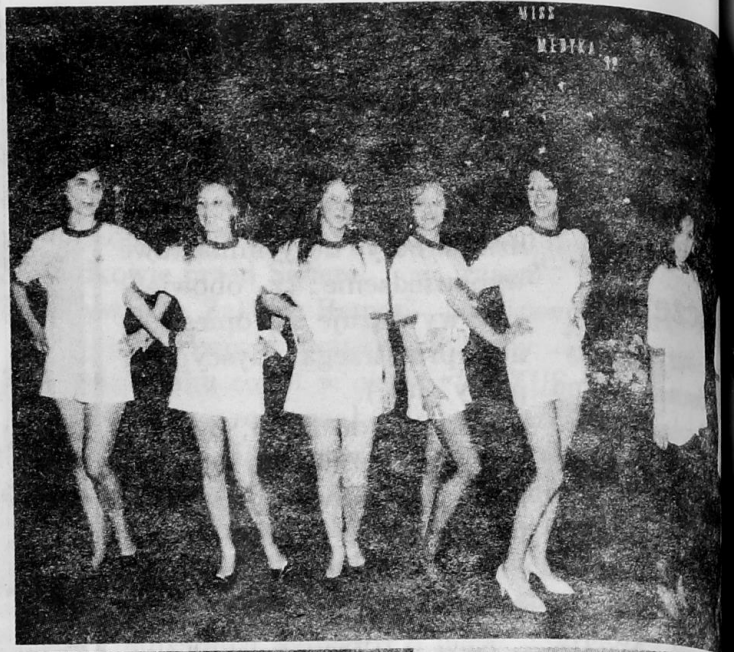
TECHNIKA NA PODBUDOWIE ZASADNICZEJ SZKOŁY ZAWODOWEJ

- Technikum Mechaniczne w Smolnikach k/Stawisk 18-520 Stawiski tel. Kolno 57-14
naprawa i eksploatacja pojazdów samochodowych (30 miejsc)

POLICEALNE STUDIA ZAWODOWE

- Policealne Studium Zawodowe ul. A. Kopernika 16 18-400 Łomża tel. 27-22
reklama i marketing; bankowość; sekretarka, asystentka dyrektora (po 30 miejsc)

Pomyśl, wybierz, przygotuj się; egzaminy już niedługo. Ani się obejrzyysz, a za kwitną kasztany...



1. Wybory „Miss Medyka” w Zespole Szkół dycznych w Łomży raz jeszcze wykazały, że każda (każda) piękną jest...
2. ...że nie suknią zdoł.
3. ...że nawet taki wyga, jak fotoreporter „taktów” Gabor Lörinczy, może stanąć przed onieśmielony jak panienka.



KONTAKTY



Zauważyłam u swojej ośmioletniej córki upływ z pochwy. Od lekarza dowiedziałam się, że jest to prawdopodobnie rzesistkowica wymagająca leczenia. Jak w przyszłości mam ochronić córkę przed zarażeniem się?

Anna

Naturalnym mechanizmem obronnym dojrzałej kobiety jest kwaśny odczyn pochwy. Znajdujące się w nim bakterie – pałeczki Döderleina, bronią organizm przed zakażeniem. Tego typu obrony pozbawione są małe dziewczynki (do okresu dojrzewania) i panie po menopauzie. One najbardziej narażone są na różnego rodzaju zakażenia bakteryjne. Jednak i kobiety dojrzałe mogą zachorować, gdy naturalne, kwaśne środowisko pochwy poddane będzie niekorzystnym wpływom. Dzieje się to na skutek: niedostatecznej liczby estrogenów w organizmie (zaburzenia hormonalne), niepotrzebnych irygacji (pałeczki Döderleina są wypłukiwane), menstruacji (spada odporność całego organizmu), chorób ogólnych (np. cukrzycy), uszkodzeń mechanicznych (odparzenia, otarcia), ciała obcego oraz zbyt częstych stosunków seksualnych.

Zdarza się, że stany zapalne wywołane są niewłaściwie prowadzoną kuracją antybiotykową.

• Nie wszystkie upławy świadczą o chorobie. Jeśli są one przejrzyste, o koncentracji śluzowej i bez zapachu – sygnalizują okres owulacyjny.

Zapalenie bakteryjne wywołuje w organizmie upławy mleczne, bez zapachu lub z zapachem kwaśnym. Mogą być również brązowe, wodniste, szare, pienne z pasemkami krwi, rzadkie i cuchnące. Chorobę wywołują pałeczki okrężnicy, paciorkowce, gronkowce i Haemophilus. Kobieta może odczuwać swędzenie i pieczenie pochwy.

O grzybiczy narządów rodnych świadczą białe, rzadkie, cuchnące upławy. Zdarzają się u dziewczynki, leczonych antybiotykami bez osłony przeciwegrzybiczej. Dorosłe panie mogą się zarazić w gabinetach ginekologicznych (zła sterylizacja narzędzi). Zachorowaniu na grzybicę sprzyjają schorzenia ogólne, ciąża, cukrzyca oraz doustne środki antykoncepcyjne. Lekarz prowadzący kurację powinien leczyć również partnera seksualnego kobiety.

Bardzo częstą chorobą jest rzesistkowica. Zarazek jest przenoszony nie tylko drogą płciową, można się łatwo zarazić korzystając z basenu kąpielowego, wspólnych ubikacji. O rzesistkowicy świadczą żółte lub żółte pienne upławy, częste oddawanie moczu, zwłaszcza nocy, bolesność przy stosunku płciowym i silna wrażliwość na dotyk. Po stwierdzeniu rzesistkowicy należy wygotować pościel i ręczniki. Trzeba również zaprzestać współżycia seksualnego do momentu wyleczenia.

Małe dziewczynki mogą zarazić się rzesistkiem śpiąc w jednym łóżku z matką, bądź korzystając z jej ręczników. Trzeba pamiętać o codziennej zmianie bielizny i wymogu używania tylko bawełnianych majtek.

Z uśmiechów słońca przez mgły i szarugi,
Z złotych błysków wśród szarego świata,
Z kwiatów, co nigdy nie kwitną raz drugi”.

Przesyłam ten wiersz wszystkim, którzy podobnie jak ja, czują się samotni. O nim już staram się nie myśleć. Niech sobie należy do innej. Pozdrawiam Cię Gizelo

Smutna Kryśia
NA CHLEB

Mam specjalną sprawę, Gizelo. Mam prośbę, do pana, który otwiera się barów w Łomży. Czy nie mógłby przyjmować do pracy również osoby bez wykształcenia w tym kierunku? Z takich też można mieć zadowolenie w pracy. Proszę mi wierzyć. One często bardziej potrzebują na chleb i są wydajniejsze w pracy.

Samotna
OFERTY

Łomżynianka, lat 35, milej powierzchowności, wykształcenie średnie, zaradna, pracowita, bez żadnych nałogów, bardzo uczciwa, wrażliwa, domatorka, lubiąca porządek.

Mam wspaniałe, inteligentne dzieci (syna i córkę), którym brak taty w domu. Pragnę dobroci i spokoju, zrozumienia, szacunku. Mam dobre urządzone M-4, małą posiadłość na wsi. Pragnę poznać Pana o podobnych cechach charakteru, w miarę przystojnego, samotnego, podobnie, jak ja.

Łomżynianka

Oferty zamieszczamy bezpłatnie. Prosimy tylko dołączyć znaczek pocztowy za 1500 zł.



NIE MYŚLĘ JUŻ O NIM

Nie wyobrażam sobie przyszłego życia. Miałam chłopca, bardzo go kochałam. Byliśmy ze sobą dwa lata. Nie wiem, czy to jest dużo, czy mało. On odwzajemniał moje uczucie. Wszystko poszło w proch z powodu seksu.

Byłam wtedy za młoda na takie praktyki. Przed maturą. Zdradził mnie wtedy perfidnie, no i stało się. Wpadł w sidła nastawione przez dziewczynę. Od dwóch lat są małżeństwem, ale bardzo nieszczęśliwym. Nie potrafią znaleźć wspólnego języka. Niedawno spotkaliśmy się i wszystko między nami odżyło. Wybaczyłam mu, dobrze nam ze sobą duchowo, bo do niczego między nami nie doszło. I znów nic z tego. Rozstaliśmy się z hukiem. Nadal pisze listy, przysyła kwiaty, ja nie chcę go już widzieć. Gizelo, bardzo to przeżyłam. Jestem nie do życia. Dlatego też piszę do Ciebie.

W chwilach samotności powtarzam sobie wiersz:

„Życie jak jesień
Coś w nim z blasków lata,



dkrywamy Amerykę

październiku przypada rocznica 500-lecia odkrycia Ameryki przez Krzysztofa Kolumba. Polacy znowu zapili okazję, ktoś inny na jubileuszu interes, choć w Polsce wie, albo powiadzieć, że 16 lat przed odkryciem był tam nasz człowiek z Kolna. Tak przynajmniej głosi legenda. Nie umieliśmy rozreklamować tego jednak trud polskiego że z mazowieckiej ziemi nie na marne. Jego sławę opłynął wartki strumień. Kto żył na własną rękę odkrywa Amerykę. W ich znalazł się Pan Kazimierz Szczehura z Łomży. Plan zamorskiej wyprawy można oglądać na wystawie w Muzeum Okręgowym w Łomży. To odkrycie kontynentu od XIX- i XX-wiecznych środków numizmatycznych, przepięknych z 34 krajów, od Argentyny.

Ystawę rozpoczyna waluta Nowego Świata, z archipelagu, gdzie wyspa nazwana przez Kolumba San Salvador, pierwszy odkryty 12.10.1492 r.

nie brzmią egzotyczne monety i banknoty: peso z Brazylii, cruizado z Wenezueli, balboa z Kuby, guarani z Paragwaju, austral z Argentyny.

Wśród tam w każdym z nas marzenia o podróży do nowego Meksyku czy Ojczyzny one na widok przepięknych na wystawie bo-

konografii numizmatycznych egzotyczne rośliny, zabytki Majów, Azteków, Inków, także portrety konkwistadorów, bohaterów narodowych, którzy pierwsi odkryli do poszczególnych kra-

im Hiszpanie wprowadzili swój swoisty środek wymiaru w państwie Azteków (obecnie Meksyk) było... Montezuma, król Azteków, przepadał za czekoladą, królewskie pobierał naj- w ziarnie, które stało się pieniądzem.

Praczenie pieniędzy Stany Zjednoczone kontynentu było uciążliwe,

niebezpieczne i nie zaspokajało zapotrzebowania. Pierwsza mennica w Meksyku powstała już w 1536 r. Bazowano na potężnych zapasach złota i srebra, zgromadzonych przez zdobywców. Szybka, masowa produkcja odbija się niekorzystnie na jakości pierwszych monet.

W okresie kolonialnym w Ameryce Północnej istniała prawdziwa mozaika monetarna. W obiegu był pieniądz hiszpański, angielski, rosyjski, francuski. Po upadku systemu kolonialnego każde niepodległe państwo rozpoczęło emisję własnej waluty, symbolu niezależności.

Pierwsze monety Stanów Zjednoczonych pojawiły się w 1793 r. Duże, niewygodne centy z czystej miedzi zamieniono na mniejsze, miedzionikłowe w 1856 r. Mało znane są u nas monety 2- i 3-centowe, bite w XIX w. przez krótki okres, natomiast starsi ludzie pamiętać powinni efektowne 5-centówki z Indianinem i bizonem (na rys.). Srebrne monety bito w USA do 1964 r. Złote 5- i 10-dolarówki pojawiły się już w 1795 r., a 1 dolar w złocie pojawił się dopiero od 1849 r. i emitowano go równo przez 40 lat. Kolekcjonerzy znają więcej takich ciekawych informacji. Wiedzą, że pierwsze banknoty pojawiły się w USA w r. 1861, a pierwszą amerykańską monetą okolicznościową jest 1/2 dolara, wybite w 1892 r. z okazji 400-lecia wyprawy Kolumba.

W numizmatyce wielu krajów Nowego Świata są polskie akcenty, m.in. portrety papieża Jana Pawła II. Twórcą kilku współczesnych banknotów Argentyny, Brazylii i Wenezueli jest Polak, Czesław Słania.

Ekspozycję zorganizowało Muzeum Okręgowe w Łomży wspólnie z Oddziałem Polskiego Towarzystwa Numizmatycznego, którego członkiem jest właściciel zbioru.

Wystawa czynna w salach Muzeum (ul. Krzywe Koło 1) do połowy marca.

BOLESŁAW DEPTUŁA

(Na rysunkach: 5 centów z 1937 r. z Indianinem i bizonem na rewersie; rys. autor.)



MĘSKA PRZYGODA

500 lat temu statek Krzysztofa Kolumba przybył do nieznanego lądu. Dziś wiemy: odkrył Amerykę, która wielu kojarzy się ze spełnieniem marzeń. Mnie od kilku miesięcy kojarzy się z... żeglowaniem. I ziszczeniem snów o prawdziwym rejsie. A to dzięki wielkiemu zlotowi żaglowców ze wszystkich stron świata; do portów w Nowym Jorku i Bostonie mają przybić statki, tysiące jachtów, wśród których znajduje się „Zawisza Czarna”.

Największym w historii żeglarskiego regatomu do Stanów Zjednoczonych, pod nazwą „Columbus 92”, patronuje król Hiszpanii Juan Carlos I, królowa Wielkiej Brytanii Elżbieta II, prezydent Portugalii Mario Soares, prezydent Włoch Francesco Cossiga oraz prezydent USA George Bush. Polski rejs na „Zawiszy Czarnym” (żaglowcu ZHP) organizuje Centrum Wyszakowania Morskiego wraz z Ogólnopolskimi Warsztatami Marynistycznymi.

O „Columbusie 92” dowiedziałem się we wrześniu ubie-

głego roku. Zgłosiłem swoją kandydaturę. Gdy myśl o Columbusie zaczęła się powoli zacierać, wśród kartek świątecznych znalazłem szarą kopertę z lakonicznym zawiadomieniem o zakwalifikowaniu się do następnego etapu. Zdawałem sobie sprawę, że walka o miejsce na statku będzie wyrównana i niełatwa. Było nas po dwóch kandydatów na jedno miejsce, 60 wodniaków marzących o wielkiej przygodzie. Przecież w czasie pięciomiesięcznej podróży planowane są postoje w Lizbonie, Cadis, Las Palmas, Gomerze, San Juan, Nowym Jorku, Bostonie.

Przed warsztatami marynistycznymi w Perkozie każdy z nas otrzymał zadanie do wykonania. Najważniejszym było znalezienie sponsorów, bez których rejs nie będzie dla nas możliwy. Bez ludzi, którzy zechcą choć w części pokryć koszty wyprawy, wynoszące – bagatela – 150 tysięcy dolarów, nie wypłyniemy z portu. ZHP przeżywa obecnie problemy finansowe i nie jest w stanie wesprzeć „Zawiszy” inaczej niż duchowo. Każdy z uczestników rejsu jest zobowiązany wpłacić 7,5 mln zł, ale pokryje to jedynie część kosztów wyżywienia.

Do Perkoza jechałem z mieszanymi uczuciami, niepewny jakich ludzi spotkam, jak wypadną, jak to wszystko będzie wyglądało. I pytanie – co to właściwie są te „warsztaty marynistyczne”, co się tam robi? Jedyne, czego byłem pewny, to swojej znajomości języka angielskiego oraz moich umiejętności obsługi kamery video i robienia zdjęć.

Przekroczenie progu ośrodka stało się jakby przejściem

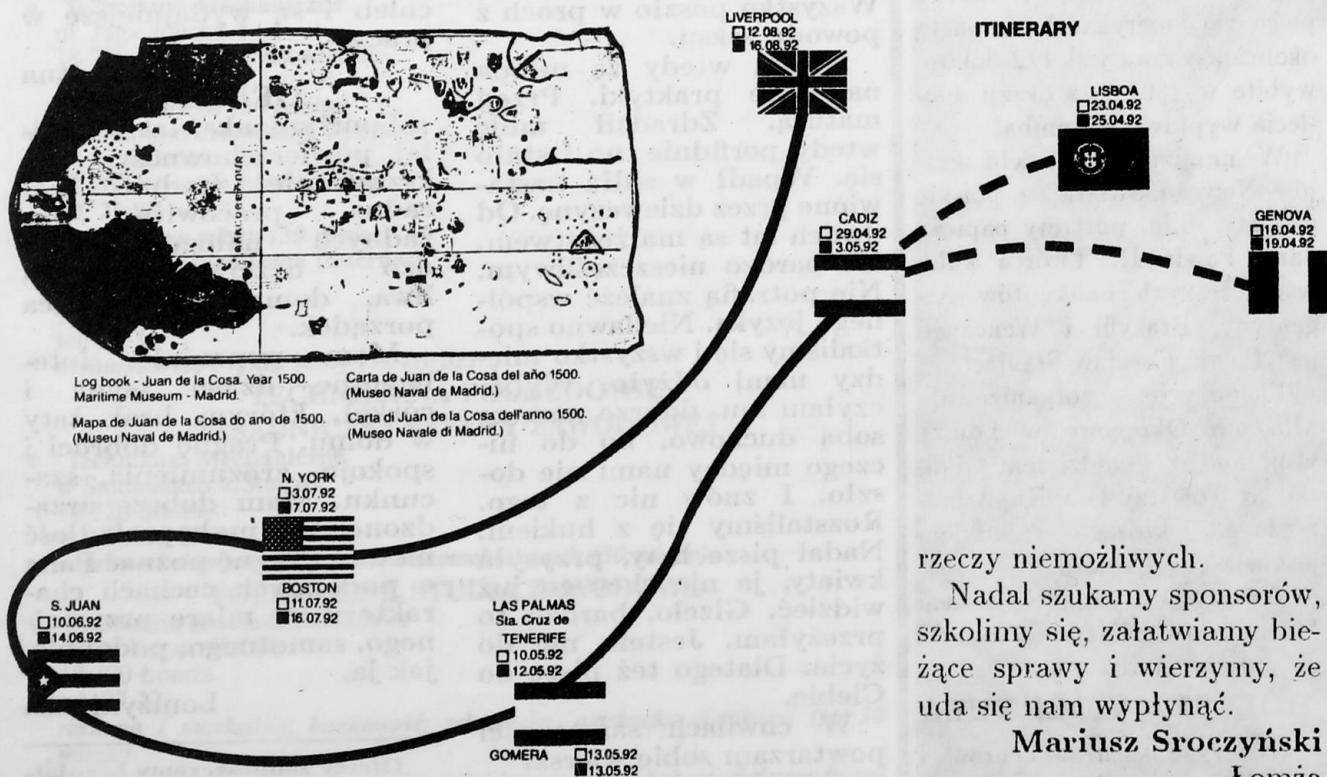
do innego świata. Wszystko ruszyło w przyspieszonym tempie – mieliśmy przed sobą tyle rzeczy do zrobienia i tylko siedem dni na wszystko. Zakwaterowanie, przydział wachty i do zajęć. Powoli zapoznawałem się z programem. Mieliśmy śpiewać szanty, pieśni morskie, uczyć się tańców marynarskich i ludowych, wyplatania makramy. Do tego dochodziły poważniejsze zajęcia z fotografii, psychologii, zwalczania stresów. Do najważniejszych należały wykłady z kultury morskiej. Najwięcej mówiło się o morzu, o tym co ono ze sobą niesie i o tym, jak ważne jest wychowanie morskie w kraju leżącym nad morzem.

Powoli zaczęło docierać do mnie, że nie będzie to wycieczka przez Ocean Atlantycki tylko praca, praca i jeszcze raz praca. Z samych opowieści wyłaniał się sens słów Josepha Conrada „Ocean jakby był zbyt wielki, zbyt potężny na pospolite cnoty, nie zna ani współczucia, ani wiary, ani prawa ani pamięci”.

Aż przyszedł dzień ogłoszenia listy załogi. I – płynę!

Z Perkoza pojechaliśmy bezpośrednio do Gdyni, gdzie w Ośrodku Szkolenia Ratowniczego przeszliśmy kurs i zdaliśmy egzamin w zakresie indywidualnych technik ratunkowych. Na miejscu czekała nas następna niespodzianka – dyrektor Ośrodka pokrył koszty naszego kursu. Kolejna życzliwa nam osoba.

Do startu pozostało już niewiele czasu, a jeszcze tak wiele problemów nie zostało rozwiązanych. Jednak wszyscy z nas wyznają zasadę „sursum corda” – w górę serca – i uważają, że nie ma



EPITAFIUM POD MEGAFONEM

Z umiarkowaną... przyjmuję powrocie... sygnowane herbami... Antoniny i Telesfora... rzeńskich do kaplicy... mierza, której są fund... Nie dlatego, że tej reba... cennego zabytku łomżyńsk... tedry dokonano zbyt p... dopiero po kilku latach... żącego traktowania. Pod... jej przyspieszenia przy... ostrą, osobistą interwen... potomek hrabiego Mzur... skiego.

Krytycznie oceniam umieszczenia epitafium w Kaplicy, skąd w ogóle widoczne i nie może być... żone przez osoby indy... zwiedzające łomżyńską Ka... Ale poza tym jest jes... den aspekt i mankament... mającej precedensu, spr... przy epitafium, zlokaliz... kacie Kaplicy – stercy... ironię – ramię pokazują... fonu. Na tego rodzaju de... cennego zabytku wyraża... protest, również w imię... Szczepanowskiej, kuzynki... Starzeńskich, a także za... opiekunki zabytkowego... skiego cmentarza.

Trzeba tutaj przypomnieć, że epitafium, posiadające dwa... towe medaliony, wykonana... tego marmuru, jest dziełem... r. wysokiej klasy polskiej... bierza Bolesława Syrewicza... -1899), którego liczne ep... nagrobki zdobią wiele k... oraz warszawski Cmentarz... kowski.

Epitafium Starzeńskich... prawie osiemdziesiąt lat... w zachodniej ścianie Ka... lewej stronie od jej wej... następnie jednak decydu... uzgodnionej z wojewódz... serwatorem zabytków) us... stantąd oraz zlikwidowa... tymczasowy ołtarz św. K... rza, patrona tej Kaplicy... posadzki usunięto dalej... 1887”, która upamiętnia... kształcenie kruchty, w pr... dzwonnicy, na Kaplicę... mierza, z fundacji Teles... rzeńskiego”.

Ten cytowany fakt i... także większość łomżyńsk... bytków, cennych dóbr ma... tury – wyczerpująco i... dokumentuje Maria Kala... -Saeed, w wydanym Kala... zakresu „Zabytki Sztuki w... „Łomża i okolice” (Instytut... PAN-u w Warszawie, 1981).

Dokonane zmiany w... Kaplicy uzasadnia się w... wyłącznie liturgicznymi... adaptowania jej do ador... świętego Sakramentu. Na... zgodzić się z tym, że pa... data na posadzkę, czy fig... Kazimierza utrudniałby... charytarii w tej Kaplicy... mniał figurkę przeniesie... do przeciwnie nawi... obecnie i tam jej już... przecież można było... przynajmniej w pobliżu... plicy, której św. Kazimie... nowa, jako historyczną p... w celu uszanowania byt...

Budzi zachwyt artysty... konana współcześnie... krata, którą opatrzone... Kaplicy. Jej zwieńczenie... skupi herb. Jest ona jakob... lem, że IDZIE NOWE i... do łomżyńskiej Katedry... nak, że dokonywane w... nie muszą być połączone... stawianiem do lamusa... jakie zachowały się nie... wnętrzu, ale i w innych... Wiktora J. Gro...

Wiktora J. Gro...

... hit...
...KONDORY... Sano Hung...
...Akcja filmu toczy...
...wojska USA...
...południowowi...
...komunistów. W...
...oddział...
...zosta...
...MIASTO S...
...Abel Ferrar...
...renger...
...W nowojorski świa...
...orduje prostytutk...
...półpracują ze soba...
...CZAROWN...
...od. USA. Reż...
...olson, Michelle...
...Trzy niezamężne...
...dzien. Pewnego...
...mniczny mężczyzn...
...szem, który pocho...
...PO TAMTE...
...Peter Frankl...
...arver...
...W pewnym nowo...
...zni zmarli. Jesli...
...bu ginie w tajem...
...porter. Klub na...
...wida?...
...PAMIĘTNE...
...bert Lewis. Wy...
...Casey”, to imię z...
...owego. Te umieję...
...ogodach pojawia...
...z dziesięcioletnim...
...płyną między dzi...
...Wszystkie filmy p...
...Legionów 7 i ul. 1...

GRZEGORZ WNUK

W Czyżewie zwyciężyli: dziewczęta (w dwóch kategoriach wiekowych): **Beata Raszkiewicz** przed **Beatą Kujałą** (obie Czyżew); chłopcy (w trzech kategoriach wiekowych): **Karol Józef** (Dąbrowa Wielka) przed **Cezarym Załuską** (Czyżew); **Mariusz** (Czyżew) przed **Radosławem Godlewskim** (obaj Nowawies); **Wojciech** (Czyżew) przed **Arturem Piłchą** (Dąbrowa Wielka).

W Ciechanowcu: dziewczęta – Urszula Tryniszewska (Ciechanów), Anna Żero; Justyna Łempicka przed Moniką Smorczak (wszystkie Łempice); chłopcy – Krzysztof Łempicki przed Krzysztofem Popławskim; Marek Porycki (wszyscy Łempice) przed Dawidem Niewiarowskim; Łukasz Niewiarowski (obaj Ciechanów) przed Antonim Radziszewskim (Łempice).

Eliminacje w Zbójnej przyniosły pełny triumf uczniom szkoły w Kuziach; zajęli wszystkie czołowe lokaty. Wśród dwójki (od najstarszych do najmłodszych): Mariola Polkowska przed Marianną Gaską, Anna Rybicka przed Beatą Blusiewicz, Małgorzata Gadomska przed Martą Kowalczyk; wśród trójki Andrzej Baćławski przed Rafałem Cekałą, Jan Kowalczyk przed Dariuszem Niedźwieckim i Tomasz Szmigiel przed Marią Cekałą.

Znany również wyniki zawodów rejonowych w Łomżyńskim finału zakwalifikowali się wyłącznie uczniowie łomżyńskiej (odpowiednio według wieku): Renata Staniurska i Anna dziejska, Beata Raś i Wioletta Goiko oraz Aneta B Marzena Dąbrowska; chłopcy: Artur Stawieraj i Adam Michał Dobrowolski i Andrzej Rogiński oraz Michał Grab i Krystian Kapela.

Czekamy na kolejne meldunki.

Finał wojewódzkiej rozegrany zostanie 21 marca.

* * *

Drugie miejsce w tabeli drugiej rundy rozgrywek II ligi pingpongiści Narwi Łomża. Prowadzi Kormoran Ostróda wyprzedzając Narwę tylko stosunkiem małych punktów. Następnny mecz nasi zagrają 15 marca z liderem w Ostródzie.

PIŁKA NOŻNA

Warmia Grajewo zaprasza na pierwszy turniej im. Ryszarda Szymkiewicza, zmarłego tragicznie bramkarza zespołu z Górnego Rozgrywki, z udziałem czterech drużyn Łomżyńskiego i Suwałki. Turniej odbędzie się 8 marca. Organizatorzy zwracają się do sponsorów o udzielenie pomocy i udzielenie nagród.

LEKKOATLETYKA

Zima nie odstrasza od biegania w Grajewie. Odbył się tam bieg z cyklu Grand Prix Grajewa. Wśród dziewcząt zwyciężyła **Przyborowska**; kobiet – **Bożena Borawska**; mężczyzn – **Jan Dembiński** (wszyscy z Grajewa); chłopców – **Sylwester Wysoki** (Prostki).

SZACHY

Wyniki turnieju drużynowego o „Złotą wieżę”, zorganizowanego przez LZS: zwyciężyła Łomża I w składzie: Magdalena Sobocińska, Karwacki, Sławomir Sobociński i Konrad Flejter przed Łomżą II, a w Grajewem I. Startowało 6 zespołów, a zwycięzcy jadą na elitę mistrzostw województwa.

NOTARIALNA SPRZEDAŻ TYPOWYCH MUROWANYCH GARAŻY

Przy skrzyżowaniu Al. Legionów
i Gwardii Ludowej.

Możliwość wpłat ratalnych. Przewidywany koszt budowy 1 garażu około 40 mln. Termin oddania do użytku lipiec 1993.

Informacja: tel. 60-37 lub 44-30 po godz. 10.00

KSEROKOPIARKI „CANON”

SPRZEDAŻ – SERWIS

- materiały eksploatacyjne
- maszyny biurowe

18-421 Piątnica,
ul. Stawiskowska 33
tel. 176-400



**Serdecznie zapraszamy wszystkich
właścicieli czworonożnych przyjaciół**

do nowo otwartego sklepu „Zwierzęcy Raj”
przy ul. Mickiewicza 2, Łomża.

U nas najtaniej kupisz:

- Karmę dla psów i kotów prod. belgijskiej, niemieckiej i amerykańskiej
- inne akcesoria potrzebne do pielęgnacji zwierząt.



Shibas sp. z o.o. Łomża

Shibas

SHIBAS SPÓŁKA z o.o.

w Łomży, ul. Dworna 23 b

ogłasza przetarg nieograniczony na sprzedaż:

- samochodu Mercedes 230 E rok produkcji 1981
cena wywoławcza 35 mln zł
- samochodu Ford Taunus rok produkcji 1981
cena wywoławcza 35 mln zł

Przetarg odbędzie się w dniu 20 marca 1992 r.
w Łomży, ul. Poznańska 148 (hala produkcyjna Spółki).

Samochody można oglądać od 17 do 19 marca
w godzinach od 9.00 do 13.00

Przystępujący do przetargu winien wpłacić wadium
w wysokości 10 % ceny wywoławczej
przed rozpoczęciem przetargu do kasy Spółki.

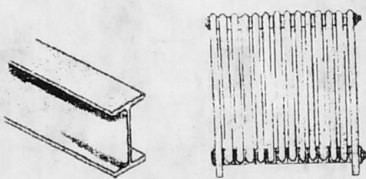
**Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu
bez podania przyczyn.**

K-46

SKUP ZŁOMU METALI KOŁOROWYCH

ŁOMŻA, ul. Harcerska 1, tel. 160-719

- miedź
- mosiądz
- brąz
- aluminium
- ołów



ATRAKCYJNE CENY

K-317

Zarząd Spółki Wodno-Ściekowej „Brok” w Wysokiem Mazowieckiem

zawiadamia, że z dniem 6.II.1992 roku
Uchwałą Walnego Zgromadzenia
postawiono w stan likwidacji Spółkę.

**Wzywa się wierzycieli
do zgłoszenia roszczeń
w terminie dwóch miesięcy
od daty ukazania się ogłoszenia.**

K-47

„KONTAKTY” Tygodnik Łomżyński, 18-400 Łomża, Aleja Legionów 7, tel. 42-43, 42-44, 57-11.
Redaguje zespół: Joanna Gospodarczyk, Gabor Lőrinczy (fotoreporter), Alicja Niedźwiecka, Gabriela Szczesna, Maria Tocka,
Władysław Tocki (redaktor naczelny).
Stale współpracują: Teresa Adamowska, Jacek Cholewicki, Adam Dobroński, Maciej Gryguc, Stanisław Kędzielawski, Krystyna
Michalczyk-Kondratowicz, Wiesław Wenderlich.
Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca oraz zastrzega sobie prawo dokonania skrótów.
Wydawca: „Gratis” - Spółka z o.o. Łomża, Aleja Legionów 7.
Skład: AUH „Prima” ul. Sienkiewicza 3, Białystok, tel. 435-525.
Druk: SPPP „Pogoń” w Białymstoku, ul. Mickiewicza 56.
Ogłoszenia przyjmuje Biuro Reklam i Ogłoszeń „KONTAKTÓW”, 18-400 Łomża, Aleja Legionów 7, tel. 42-43.
Za treść ogłoszeń redakcja nie ponosi odpowiedzialności.

Usługi pielęgniarstwa. Za-
strzyki domięśniowe, stawia-
nie baniek, inne. Łomża, tel.
43-89 po 15.00.

k-1722

Lastrico. Łomża, ul. Nowo-
grodzka 53, tel. 160-595.

k-142

Sprzedam działkę 2 000 m
kw. w Łomży zabudowaną:
pomieszczenia magazynowe -
260 m kw., pomieszczenia biu-
rowe - 60 m kw. (telex,
telefon), komfortowe pomie-
szczenia mieszkalne - 85 m
kw. Łomża, „TYTAN”, Po-
łowa 45, tel. 64-78.

k-242

Sprzedam działkę - Osiedle
„Maria”, tel. 37-78 po 16.00.

k-239

Usługi transportowe. Wy-
kopy ziemne. Sprzedaż ce-
mentu i wapna z dowozem.
Łomża, Wesola 145, tel. 160-
-423.

k-245

Sprzedam lub zamienię
działkę 1 850 m kw. na M-5.
Łomża, tel. 160-321.

k-211

Sprzedam działki budow-
lane, Łomża, Kraska 15.

k-273

MITSUBISHI COLT 89 r.,
90 mlj, Łomża, tel. 169-655.

k-254

Tanio sprzedam działkę bu-
dowlaną Osiedle „Maria” II,
Łomża, Żeromskiego 6/28.

k-288

Audi 80, 1988 r. 1800
S sprzedam lub zamienię.
Łomża, Nowogrodzka 238.

k-289

Sprzedam budynki so-
cjально-warsztatowe (była ma-
sarnia), pow. 380 m kw. na
działce 2 100 w Grajewie.
Wiadomość: Legionowo, tel.
74-46-82.

k-293

Praca, zatrudnię dyplomo-
waną kosmetyczkę, najchę-
tniej po szkole warszawskiej.
Wiadomość - Łomża, Sado-
wa 8.

k-294

Sprzedam kiosk typu
„Ruch”. Łomża, tel. 32-12.

k-295

Prywatne Biuro Obrachun-
kowe i Doradztwa Podatko-
wego „Konfis” mgr Wiesław
Szymański, Łomża Moniuszki
14/30, tel. 46-39 po godz.
17.00.

k-296

Sprzedam tanio gospodar-
stwo rolne o pow. 6 ha
wraz z zabudowaniami (nowe)
lub zabudowania. Górskie 14,
Gmina Kolno.

KK-09

Wstawianie zatrząsek. Hala
Targowa I piętro.

K-300

Sprzedam Fiat 126p 1991 r.
Łomża 169-414

k-301

Kancelaria Prawnicza Rad-
ców Prawnych, 18-400 Łomża,
Nowogrodzka 1, pok. 7, tel.
62-21 wew. 221.

k-303

Salon muzyczny Hi-Fi.
K. Milewski; organy, gitary,
wzmacniacze i inne akcesoria
firm: Yamaha, Casio, Roland.
Łomża, ul. Jatkowa 5, tel. 42-
-39 od 10.00-15.00 możliwość
sprzedaży hurtowej.

k-304

M-4 60 m kw. lokatorskie,
zamienię na M-2, 36 m kw.,
tel. 36-50.

k-305

Sprzedam działkę rzemieś-
lniczą z rozpoczętą budową.
Łomża, Poznańska 86.

k-306

Antykwiariat „Stara War-
townia”. Kupno, sprzedaż,
wycena, wszelkie przedmioty
o charakterze zabytkowym lub
antycznym. Łomża, Al. Legio-
nów 50.

k-307

Sprzedam plac o po-
wierzchni 6 400 m kw. z
rozpoczętą budową, na tra-
sie Łomża-Warszawa. Wiado-
mość: Łomża, tel. 37-72.

k-311

Wynajmę komfortowy mi-
krobus na różne okazje.
Łomża, tel. 58-49.

k-314

Nowość! Trwała pianowa,
która nie niszczy włosów.
Nowy salon fryzjerski dam-
ski zaprasza godz. 9.00-19.00.
Łomża, osiedle „Maria”, ul.
33 Pułku Piechoty 15, tel.
160-476. Przyjmę uczennice.

k-316

Wynajmę w śródmieściu
Łomży pomieszczenie 20 m
kw. na sklep lub usługi; po-
mieszczenie 30 m kw. na
mieszkanie lub biuro. Wiado-
mość: tel. 160-576, godz.
10.00-16.00.

k-319

Zamienię własnościowe M-4
Osiedle Południe na dom w
Łomży. Wiadomość: tel. 160-
-576, godz. 10.00-16.00.

k-320

Sprzedam bram garażowych
uchylanych HÖRMANN -
RFN ZHU „RODE”, Łomża.
St. Konwy 15, tel. 58-09.

k-321

Sprzedam mozaikę dęb 27
m kw. Łomża, tel. 20-88.

k-325

Zamienię opla record 2.3
D (1982), stan bardzo dobry,
na poloneza lub nowego 126p.
Łomża, tel. 169-286.

k-326

Hektar w centrum wydzier-
żawie tanio. Łomża 4, skrytka
25.

k-327

Wspólnika, ogrodnika, wa-
rzywa, kwiaty. Zapewniam
mieszkanie, tel. 33-37.

k-329

Sprzedam nową maszynę
zachodnią do produkcji ma-
karonu 50-80 kg na godz., 450
mln. Możliwość dzierżawy. To-
ruń, Suleckiego 2/1, tel. 48-
-87-33 w godz. 16.00-22.00.

k-330

Kupię tarcicę olchy i brzozy.
Łomża, ul. Berlinga 3/3.

K-336



Słownik polityczny

INŻYNIER – dawniej: człowiek budujący mosty, domy itp. pierduły. Obecnie: człowiek zajęty poważnymi zadaniami, np. produkcją frytek, gumowych misiów itp.

IRAN – państwo religijne. Niedostigły (chwilowo) wzór dla polskich partii chrześcijańsko-narodowych.

„IRCHA” – w minionej epoce tzw. „Inspekcja Robotniczo – Chłopska”. Były to komisje o typowym przekroju społecznym (np. chłop, robotnik, milicjant i prostytutka), które w kontrolowanych przez siebie obiektach miały udowodnić, że socjalizm jest dobry, tylko ludzie do niczego nie dorośli.

IRYTACJA – reakcja Pana Prezydenta na spełnienie się jego własnych życzeń.

IZBA PARLAMENTU – część wesołego miasteczka, będąca połączeniem strzelnicy z gabinetem krzywych zwierciadeł.

IZOLACJONIZM – wcielenie w życie hasła: „Polska dla Polaków”.

IZOLATKA – miejsce najlepiej nadające się na uprawianie izolacjonizmu.

JAD – charakterystyczny „smaczek” w wystąpieniach zjednoczonych chrześcijan narodowych i endeków.

JADŁOSPIS – schabowy, kapusta i seta w różnych konfiguracjach.

„JAJA” – przejaw poczucia humoru rządu. Np. „spłaszczanie” emerytur. Taki „spłaszczony” emeryt jest śmieszny, że boki zrywać!

JALMUŻNA – inaczej zwana pensją lub zasiłkiem: podstawa utrzymania obywateli RP.

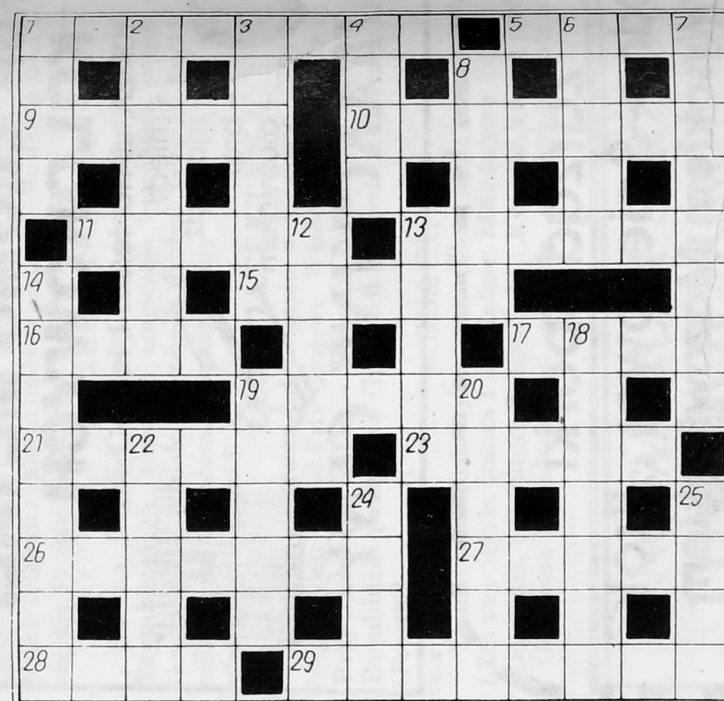
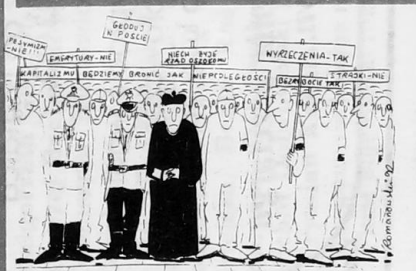
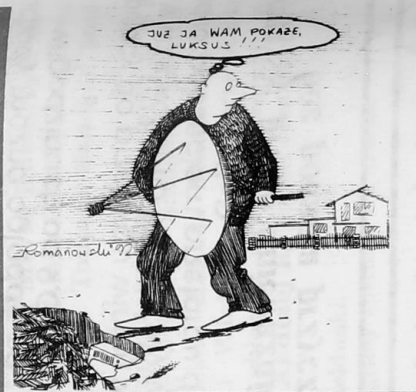
JAPONIA – nazwa powstała podczas wizyty Wałęsy w Tokio. Spytano go, czy zrozumiał przyczyny sukcesu, odpowiedział: „JA PONIAŁ”.

JARMARK – polska Wall Street.

JASNOWIDZ – facet umiejący przewidzieć reakcje własnej żony na jego udział w życiu politycznym.

JATKA – wynik wymijania się w wąskim korytarzu posłów z KPN i SdRP.

JAWNOGRZESZNICA – kobieta czytająca tygodnik „NIE”.



KRZYŻÓWKA

Poziomo: 1) znak drukarski, 5) chluba wiel-
błąda, 9) pleciuch, 10) osoba brzydka, niezgrabna,
11) do piłowania lub do kopania, 13) twarda
tkanka tworząca główną masę i szkielet zęba,
15) krewny pochodzący od wspólnego przodka
w linii męskiej, 16) grupa, gromada wspólto-
warzyszy, 17) jest uprawiane przez rolnika, 19)
podłużny owoc roślin motylkowych, 21) wykaz
błędów książkowych, 23) luzak wojskowy, 26) był
nim Luis Armstrong, 27) rodzaj grup nacisku
działających w państwach kapitalistycznych, 28)
wiedeński taniec, 29) poszukiwacz.

Pionowo: 1) narzędzie do wrywania gwoździ,
2) część łuku, 3) na oczach Temidy, 4) niejedna
na bagnie, 6) słynny ród włoskich lutników z
Cremony, 7) syn brata, 8) papieros wykonany
domowym sposobem, 12) lutowa solenizantka,
13) szarak, 14) część aparatu fotograficznego, 18)
plastyczna metalu, 20) miasto wojewódzkie, 22)
roślina wodna, 24) szczelina powstająca podczas
piłowania drewna, 25) siedzi cicho pod miotłą.

(HCL)

Rozwiązania prosimy nadsyłać w ciągu 7 dni
od daty ukazania się tygodnika na adres redakcji:
18-400 Łomża, Aleja Legionów 7.

NAGRODY
żelazko z nawilżaczem
oraz książki

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI Z NR. 7

POZIOMO: łądolód, ręcznik, Garonna, gotówka,
traszka, autobiografia, słonina, szklarz, planeta, tu-
rówka, „Trabant”.

PIONOWO: legat, darda, lincz, draga, uczta,
„Anawa”, skraj, rzut, szop, kwik, ogół, Mann, pion,
psota, skóra, salwa, szpat, osada, Irena, akant.

Nagrody wylosowali: **TADEUSZ KACZYŃSKI**
z Łomży – elektryczną maszynkę do golenia
oraz książki: **MARCIN BOGDAŃSKI** z Łomży,
MIECZYSLAW BOREK z Kuczyna, **SŁAWOMIR**
CHOJNOWSKI z Naruszczy, **ANNA KOZŁOW-**
SKA z Wysokiego Mazowieckiego, **MIECZYSLAW**
OLSZEWSKI z Łomży, **ALINA SZEMIĄKO** z Za-
mbrowa, **JAN TOMŻYŃSKI** z Zambrowa, **RYSZARD**
TRUCHEŁ z Osip Wandzin, **STEFAN WYSZYŃSKI**
z Koster Śmiejek i **WACŁAW WYSZYŃSKI** z No-
wogrodu.

Serdecznie gratulujemy. Po odbiór nagrody rze-
czowej zapraszamy do redakcji; książki wysyłamy
pocztą.

